DZIŚ STREFA BIZNESU

REWOLUCJA NA SKLEPOWYCH PÓŁKACH

WE WRZEŚNIU NIEKTÓRE PRODUKTY Z NICH ZNIKNĄ Str. 10-12

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 208 (17102) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

59 lat

Wtorek, 8.09.2026

Kolejny konwój z pomocą wyruszy na Ukrainę
Transport ma przewieźć około 12 ton pomocy kupionej pod konkretne zamówienia medyków, szpitali i zespołów ewakuacji rannych. - Str. 7

Muzeum „Pamięć i Tożsamość" czuje się nękane kontrolami
Obejmują te same dokumenty i okresy. Ostatni spór dotyczy rozliczeń VAT. – Str. 3

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Bezpieczeństwo

Mieszkańcy Jaru syreny alarmowej nie usłyszą, bo jej na tym osiedlu nie ma

Marek Nienartowicz

Kilkadziesiąt punktów alarmowych funkcjonuje w Toruniu. Ma być ich więcej, ale jest problem z zakupem sprzętu, w który muszą one zostać wyposażone. Jest bardzo duży popyt na syreny alarmowe.

- W sprawie funkcjonowania syren alarmowych zaalarmował "Nowości" Czytelnik z Bydgoskiego Przedmieścia.

- 1 sierpnia, gdy syreny są uruchamiane z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, nie słyszałem ich. Podobne ważenia mają moi znajomi mieszkający w innych częściach Torunia. Pamiętam, że kiedyś była syrena na budynku stojącym na rogu ulic Fałata i Jaroczyńskiego. Ostatnio nie było jej słychać. Tyle się mówi o roli syren w obecnej sytuacji międzynarodowej. Jak więc jest z tymi, które mamy w Toruniu - dopytuje Czytelnik (imię i nazwisko do wiad. red.).

Przypomnijmy, że ostatnio syreny zostały uruchomione nie tylko 1 sierpnia. 21 lipca w godzinach 7-19 w całej Polsce zostały przeprowadzone ćwiczenia systemu ostrzegania i alarmowania pod kryptonimem "ALARM 2026". W ramach testowania procedur i funkcjonujących systemów kilkukrotnie zostały one uruchomione.

Jak podkreśla Marcin Lutowski, dyrektor Wydziału Ochrony Ludności UMT, w trakcie ostatnich, lipcowych ogólnopolskich ćwiczeń w zakresie sprawdzania systemu alarmowania i ostrzegania, syreny w Toruniu zadziałały. Okazuje się, że w niektórych częściach miasta faktycznie mogły być nie słyszane.

- Nie wszędzie syreny są słyszalne, bo brakuje ich w niektórych rejonach miasta. Tak jest na przykład na Jarze. Mamy w planach zainstalowanie tam syren - zapewnia dyrektor Marcin Lutowski. - Co do syren uruchomionych 1 sierpnia, to zostały one włączone przez dyżurnego Toruńskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Odczyt z urządzenia do uruchamiania nie wskazywał, by nie uruchomiły się wszystkie syreny rozlokowane na terenie Torunia

Także do Urzędu Miasta Torunia napłynęły sygnały, że 1 sierpnia nie we wszystkich rejonach miasta syreny były słyszalne.

- Prowadzona jest weryfikacja zgłoszeń - dodaje szef WOL.©℗

– Str. 4

Toruń

Jeszcze we wrześniu konsultacje w sprawie mostu

Zaproponowano dziewięć wariantów z lokalizacjami Mostu Zachodniego i trasy. Wybrane zostały dwa, nad którymi trwają prace.
– Str. 2

Śledztwo

Mężczyzna z zarzutem zabicia psa siekierą

- Za zarzucany podejrzanemu czyn grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - precyzuje prokuratura. - Michał B. jest aresztowany.
– Str. 5

Jakie pensje oferują zakłady poszukujące pracowników?
Są firmy, gdzie płaca zaczyna się od 6500 złotych brutto – Str. 3

Restauracja przy ulicy Gagarina nadal do wzięcia
To przestrzeń z potencjałem biznesowym, która nie wymaga nakładów na start. – Str. 5



FOT. ZGM



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Inwestycje

Seniorzy czekali na takie miejsce spotkań

Marek Nienartowicz

Klub Seniora otwarto wczoraj na osiedlu "Pod Dębową Górą" w Toruniu.

- Klub będzie czynny trzy razy w tygodniu. Poprowadzi go fundacja Pro Omnis. Będzie to Klub Seniora, ale chcemy, by w jego ofercie znalazły się też propozycje dla dzieci i młodzieży - mówi Beata Żółtowska, prezes TTBS.
- Naszym celem jest integracja seniorów oraz wyjście do nich z ofertą, ale nie chcemy im narzucać zajęć. Jesteśmy otwarci na propozycje. Chcemy razem coś stworzyć - mówi Halina Jankowska z fundacji Pro Omnis.©℗

– Str. 4

eprasa.pl 53220b0f26

POLECAMY

JUTRO: Strona Zdrowia CZWARTEK: Dodatek dla seniorów i Pod paragrafem

8.09.2026
Wtorek

Dziś imieniny: Adrianna, Radosław i Adam
Telefon alarmowy: 112

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Justyna Wojciechowska-Narloch

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń,
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Leszek Waligóra:
Cudowna bezradność polityków

publicysta

Żeby państwo zaczęło działać, wystarczy mieć majątek. Wiemy już jaki: od miliarda dolarów w górę. Jak masz majątek, to minister rządu najjaśniejsze Rzeczpospolitej w twoim imieniu pójdzie nawet na wojnę z big techem.

Rafał Brzoska, miliarder, szef i założyciel InPostu, w przeszłości bezkompromisowy doradca rządu do spraw deregulacji, wkurzył się na Facebooka. I na tym Facebooku opublikował listę nazwisk polskiej ekipy zarządzającej w Polsce tym amerykańskim medium. A wszystko przez to, że Facebook nie umie sobie poradzić z reklamami oszustów, wykorzystujących bez zgody Brzoski wygenerowane komputerowo filmy z udziałem jego i jego małżonki. Zresztą: nie tylko jego, bo łatwo znaleźć na FB reklamy z wykorzystaniem innych znanych twarzy. Ale to my, szarzy użytkownicy social mediów mamy odróżnić oszustwo od prawdy. W naszej obronie rząd się nie wstawił. Za to w imieniu Rafała Brzoski wystosował wezwanie do Mety, właściciela Facebooka, a gdy odpowiedź okazała się niesatysfakcjonująca - zaczął domagać się kar. Wcześniej hulały takie reklamy latami.

Ten sam rząd - podobnie jak rządy poprzednie, tu polityczna przynależność nie ma znaczenia - jest absolutnie, stuprocentowo, dziecinnie bezradny, zagubiony, niezorientowany i rozkosznie bełkoczący w obronie mediów, bezlitośnie drenowanych przez big techy. Podczas gdy na świecie przyjmuje się rozwiązania mające chronić media i twórców okradanych z pieniędzy przez duże firmy internetowe, żerujące na cudzych treściach - w Polsce nic takiego się nie dzieje. Polski rząd nie spieszy się z wyrównywaniem strat, z pomocą w negocjacjach z big techami, a rozwiązania, jakie proponuje, będą wspierać nie media, a budżet. I media należące do państwa oraz samorządów (czyli kontrolowane przez polityków). Cudowna jest ta bezradność polskich polityków w obronie polskich mediów powiązana z radosnym zostawianiem przez nich milionów na promowanie swojej działalności w mediach należących do amerykańskich lub chińskich oligarchów. Czy ministrowie polskiego rządu są tak krótkowzroczni? A może wyrachowa-ni? W obliczu zagrożeń, o których grzmią, chronić zamierzają tylko miliarderów, media zależne od woli polityków i te, które zależą od woli innych miliarderów, zza wielkiej wody? ©℗

POGODA

Wtorek
26°C/12°C

Środa
23°C/18°C

TORUŃ

Dwa warianty nowego mostu i trasy. Niedługo zaczynają się konsultacje

Marek Nienartowicz

Rozkręcają się - o czym informowaliśmy - przygotowania do budowy Mostu Zachodniego i Zachodniej Trasy Mostowej w Toruniu.

Stan prac nad tą inwestycją został zaprezentowany podczas konferencji prasowej z udziałem prezydenta Torunia Pawła Gulewskiego.



FOT. MZD W TORUNIU

Most Zachodni w Toruniu - tak widziany jest w wariancie łukowym. Może być oddany do użytku w 2033 roku

W osi Szosy Okrężnej

Dla budowy Mostu Zachodniego i Zachodniej Trasy Mostowej firma Sweco Polska przygotowuje od 2023 roku, za około 3 miliony złotych, Studium Transportowo-Ekonomiczno-Środowiskowe. To kluczowy dokument opracowywany na wstępie dużych przedsięwzięć infrastrukturalnych.

- Zaproponowaliśmy dziewięć wariantów z lokalizacjami Mostu Zachodniego i trasy. Wybrane zostały dwa, nad którymi nadal pracujemy - mówi Rafał Jagielczuk z firmy Sweco.

W obu wariantach Most Zachodni - z trzema pasami ruchu (jeden jako pas separujący) oraz drogą rowerową i chodnikami - znajduje się w osi Szosy Okrężnej w Toruniu. Jednojezdniowa Zachodnia Trasa Mostowa spiąć ma Plac Skalskiego (zbieg ulicy Broniewskiego, Szosy Bydgoskiej i Szosy Okrężnej) w Toruniu z ulicą Bydgoską w gminie Wielka Nieszawka. Łączy więc drogę krajową nr 80, która biegnie Szosą Bydgoską i drogę krajową nr 15, która z kolei biegnie wspomnianą ulicą Bydgoską (przechodzi ona w ulicę Gniewkowską w granicach Torunia). Z nią ZTM ma być spięta w osi ulicy Wodociągowej, czyli po zachodniej stronie wiaduktu kolejowego z linią Toruń-Inowrocław. U zbiegów trasy z DK nr 15 i 80, a także z drogą wojewódzką nr 273, czyli ulicą Toruńską w Małej Nieszawce, powstać mają ronda turbinowe.

Według koncepcji zawartej w STEŚ, ZTM ma być długa na około 5 kilometrów. W granicach Torunia jest tylko odcinek o długości 1,1 km - na prawym brzegu Wisły, gdzie obecnie znajdują się m.in. ogródki działkowe. W 70 procentach trasa przechodzi przez tereny gminy Wielka Nieszawka. Firma Sweco zaproponowała dla nich dwa warianty jej przebiegu.

- W jednym wariancie przewidujemy konieczność wyburzenia dwóch, a w drugim trzech budynków mieszkalnych. W obu z trasą kolidują także budynki gospodarcze. W zaproponowanych wariantach uwzględniliśmy ujęcia wody w Małej Nieszawce i strefę ochronną wokół niego - podkreśla Rafał Jagielczuk.

Te warianty, a także inne kwestie dotyczące budowy mostu i trasy, zostaną przedstawione podczas trzech spotkań konsultacyjnych. Odbędą się one w Toruniu i w gminie Wielka Nieszawka. Oto program tych spotkań:

- 22 września godzina 17.30 - aula Centrum Kształcenia Ustawicznego przy Placu Św. Katarzyny w Toruniu,
- 23 września godzina 17.30 - Szkoła Podstawowa w Małej Nieszawce,
- 29 września godzina 17.30 - Centrum Targowe „Park" przy Szosie Bydgoskiej w Toruniu.

Podczas konsultacji zostaną też przedstawione dwa warianty wyglądu Mostu Zachodniego.

- Pierwotnie firma Sweco zaproponowała most skrzynkowy, czyli taki o płaskiej konstrukcji. Poprosiliśmy też jednak o wariant z mostem łukowymi, bo takimi przeprawami przez Wisłę Toruń stoi - wyjaśnia prezydent Gulewski.

Most łukowy to oczywiście większy wydatek, dziś szacowany bardzo wstępnie na 650 milionów złotych.

Inwestycja na zachodzie miasta ma przede wszystkim odciążyć "stary" most w Toruniu. Nim zwłaszcza w godzinach szczytu trudno jest przejechać także wielu mieszkańcom gminy Wielka Nieszawka. Z analiz firmy Sweco wynika, że "starym" mostem przejeżdża około 30 tysięcy pojazdów na dobę. Około 17 tysięcy z nich przeniesie się na Most Zachodni, gdy ten powstanie.

- Te liczby przekonały mnie do budowy Mostu Zachodniego - mówi prezydent Torunia.

Dzięki nowemu mostowi i trasie łatwiej będzie dotrzeć z gminy Wielka Nieszawka do i z zachodnich rejonów Torunia. Z kolei mieszkańcy zachodniej i północno-zachodniej części miasta oraz gminy Zławieś Wielka zyskają sprawniejszy dostęp do rozbudowywanej trasy ekspresowej S10, a poprzez nią do autostrady A1. Poprawi się też skomunikowanie strefy inwestycyjnej Toruń Zachód.

Kiedy powstanie nowy most?

- Najpóźniej do roku 2028 powinna powstać ostateczna wersja STEŚ. Chcielibyśmy, by po uzyskaniu niezbędnych decyzji w roku 2029 rozpoczęły się prace nad projektem mostu i trasy. Bardzo wstępnie zakładając, powinny potrwać trzy lata. Dysponując tymi wszystkimi dokumentami będzie można wystąpić do rządu o finansowe wsparcie inwestycji, bez którego nie uda się jej zrealizować - dodaje prezydent Paweł Gulewski.

W bardzo optymistycznym wariancie budowa Mostu Zachodniego i Zachodniej Trasy Mostowej mogłaby się rozpocząć w roku 2033.©℗

eprasa.pl 53220b0f26

PRACA

Pensja w nowej pracy nie musi być najniższą krajową

Małgorzata Oberlan

Toruńskie przedsiębiorstwa rekrutują teraz pracowników na produkcję na różne stanowiska. Ile płacą? Nie wszyscy - najniższą krajową, czyli 4.800 zł brutto. Są zakłady, gdzie pracę zaczyna się od 6.500 zł brutto.

Toruńska Fabryka Okien Altom działa przy ul. Polnej. Teraz ogłasza, że poszukuje pracowników produkcji. Oferuje 6000-6500 złotych brutto pensji, stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, pracę w doświadczonym zespole, wdrożenie i przyuczenie, możliwość długoterminowej współpracy i pracę w systemie jednozmianowym.



FOT. ALTOM FABRYKA OKIEN

Fabryka okien Altom obecnie szuka pracowników na produkcję

Do montażu karetek

Potrzebuje ludzi, którzy będą obsługiwać linię produkcyjną, maszyny CNC, pakować wyroby, kontrolować ich jakość, przygotowywać surowiec do produkcji.

Wymaga m.in. sumienności, siły fizycznej i umiejętności pracy zespołowej. Obok pensji zapewnia pakiet medyczny i ubezpieczenie grupowe.

Rąk do pracy potrzebuje też we wrześniu zakład w Ostaszewie koło Torunia, zajmujący się montażem karetek. Dla tej firmy rekrutuje pracowników agencja pracy AA Euro Recruitment. Zapewnia wynagrodzenie od 4900 do 6200 zł brutto. Ale to nie wszystko, czym chce przyciągnąć kandydatów na produkcję.

- Oferujemy umowę o pracę od pierwszego dnia współpracy, pracę na 1-2 zmiany, wolne weekendy, dodatek za popołudniową zmianę (60 zł brutto za dzień), premie i dodatki, po okresie próbnym - możliwość przejęcia pracownika przez firmę w Ostaszewie i benefity z tym związane: ubezpieczenie, opiekę medyczną, kartę Multisport. Docelowo chodzi o długą współpracę; to nie jest praca sezonowa - podkreśla agencja.

Wymagania? Przynajmniej minimalne doświadczenie na stanowisku technicznym, umiejętność czytania dokumentacji technicznej, znajomość obsługi elektronarzędzi typu wkrętarka, wiertarka. Wykształcenie techniczne jest mile widziane, ale nie jest konieczne.

„Płatki" także rekrutują

Toruńskie „Płatki" we wrześniu intensywnie szukają pracowników na produkcję.

Wymagania zakład przy Szosie Lubickiej ma jednak konkretne. Oczekuje wykształcenia średniego technicznego, doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku, umiejętność obsługi komputera, umiejętność pracy w zespole i skutecznej komunikacji, a także gotowości do podjęcia pracy zmianowej w systemie 4 brygadowym.

Co w zamian? Nie tylko godna pensja. - Oferujemy także dostęp do płatków i batoników w czasie pracy oraz bogaty pakiet benefitów - zapewniają „Płatki".

- Chcemy stworzyć w Europie realną alternatywę dla chińskich producentów. Nasze drukarki 3D projektujemy bez typowych ograniczeń: są solidne, powtarzalne, łatwe w serwisie i gotowe do pracy 24/7 - zapewnia z kolei firma Newo Systems w Toruniu.

Obecnie firma z ul. Płaskiej szuka osób odpowiedzialnych za kontrolę jakości. Oferuje od 6000 do 7000 zł brutto pensji. Oczekuje dokładności, sumienności, umiejętności pracy według checklisty, umiejętności rozróżniania produktu zgodnego ze wzorcem od niezgodnego. Uwaga! Trzeba być tutaj gotowym do pracy w trybie trzyzmianowym.

Rąk do pracy przy produkcji metalowych elementów potrzebuje także przedsiębiorstwo na Rubinkowie. Pracowników rekrutuje dla niego agencja pracy Flame.

Firma oferuje 5450-6400 zł brutto wynagrodzenia oraz miesięczną premię do 10 procent. Od kandydatów oczekuje m.in. minimum roku doświadczenia w podobnej pracy i znajomości maszyn produkcyjnych, sumienności, precyzyjności, umiejętności pracy zespołowej.

- Nie spełniasz wszystkich wymagań? To nie przekreśla Twojej kandydatury! Jeśli masz doświadczenie na produkcji, chcesz pracować przy maszynach i jesteś gotowy/a do nauki - wyślij swoją aplikację - zachęca agencja Flame.

Nie brakuje też obecnie w mieście i za jego rogatkami zakładów, które sztukują ludzi na produkcję (rozmaitą - od dziewiarskiej do piekarniczej) za minimalną pensję krajową (4.800 zł brutto) czy minimalne stawki godzinowe (31 zł 40 gr brutto).©℗

PRAWO I ŻYCIE

Muzeum „Pamięć i Tożsamość" w Toruniu czuje się nękane kontrolami fiskusa

Małgorzata Oberlan

Przedstawiciele Muzeum „Pamięć i Tożsamość" w Toruniu twierdzą, że placówka jest nękana kolejnymi kontrolami skarbowymi obejmującymi te same dokumenty i okresy. Ostatni spór dotyczy rozliczeń VAT oraz rzetelności ksiąg podatkowych. Muzeum zawiadomiło w tej sprawie prokuraturę.

Placówka przekonuje, że po kilku latach sprawdzania dokumentów nie chodzi już o zwykłą kontrolę, ale o działania, które utrudniają jej funkcjonowanie. Jako przykład podaje rozbieżności między wynikami kolejnych postępowań prowadzonych przez administrację skarbową.

Kontrola za kontrolą

Jednym z najważniejszych argumentów muzeum jest audyt rozpoczęty w kwietniu 2024 przez Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Warszawie. Sprawdzano m.in. faktury, umowy, księgi i dokumentację dotyczącą pieniędzy przeznaczonych na budowę siedziby oraz przygotowanie wystawy.

Audyt zakończył się w kwietniu 2026. Według przedstawicieli muzeum nie zakwestionowano żadnej faktury ani sposobu prowadzenia dokumentacji dotyczącej wydatkowania dotacji.

Równolegle administracja skarbowa prowadziła jednak kolejne postępowania. W maju 2025 Mazowiecki Urząd Celno-Skarbowy rozpoczął kontrolę rozliczeń VAT. Objęła ona okres od grudnia 2020 do grudnia 2022 oraz kolejne lata działalności placówki.

Spór o VAT

W styczniu 2026 muzeum otrzymało wynik kontroli, w którym zakwestionowano jego prawo do odliczania VAT od części wydatków związanych m.in. z budową siedziby i przygotowaniem wystawy stałej.

Placówka nie zgodziła się z takim stanowiskiem. Jej przedstawiciele argumentują, że muzeum jest czynnym podatnikiem VAT, prowadzi sprzedaż opodatkowaną, m.in. sprzedaż biletów, a przez wcześniejsze lata sposób rozliczania podatku nie był kwestionowany. Powołują się również na orzecznictwo dotyczące innych instytucji kultury.

Na tym sprawa się nie skończyła. Kolejna część kontroli dotyczyła ewidencji zakupów i dostaw za okres od grudnia 2020 do grudnia 2022. Mazowiecki Urząd Celno-Skarbowy miał uznać, że księgi nie odzwierciedlają stanu rzeczywistego i są nierzetelne.

To właśnie ten zarzut przedstawiciele muzeum uznają za szczególnie niezrozumiały. Ich zdaniem te same dokumenty były wcześniej analizowane podczas innych kontroli i audytu, który nie zakończył się podobnymi ustaleniami.

„Skoro te same księgi najpierw nie zostały zakwestionowane, a dwa miesiące później uznano je w całości za nierzetelne, trzeba wyjaśnić, dlaczego tak się stało" - powiedział portalowi Radia Maryja mec. Jakub Łosoś-Czernicki, pełnomocnik muzeum.

To stanowisko strony muzeum. Materiały z kontroli nie zostały publicznie udostępnione, dlatego nie można niezależnie ocenić argumentacji urzędu.

Muzeum mówi o nękaniu

Przedstawiciele placówki łączą kolejne kontrole w jedną całość. Ich zdaniem liczba postępowań, powtarzanie tych samych okresów i dokumentów oraz odmienne ustalenia kolejnych organów powodują, że kontrola przestaje mieć charakter standardowego sprawdzania rozliczeń.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Muzeum „Pamięć i Tożsamość" znajduje się przy Drodze Starotoruńskiej

„To zmierza do likwidacji Muzeum «Pamięć i Tożsamość»" - mówiła Radiu Maryja Lidia Kochanowicz-Mańk.

Muzeum wskazuje również na skutki finansowe. Według jego pełnomocników organy skarbowe wstrzymały około 1,27 mln zwrotu VAT. Część postępowań odnosi się do sposobu wydatkowania publicznych pieniędzy, inne do rozliczeń VAT, a jeszcze inne do umów zawieranych wcześniej przez Ministerstwo Kultury.

Drugiego września muzeum poinformowało, że skierowało do Prokuratury Rejonowej w Siedlcach zawiadomienie dotyczące działań funkcjonariuszy Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego.

„Podejrzewamy, że mogło dojść do przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków, a także do poświadczenia nieprawdy" - powiedział Radiu Maryja mec. Jakub Łosoś-Czernicki.

Pełnomocnicy placówki chcą, aby prokuratura zbadała sposób prowadzenia kontroli oraz dokumenty sporządzone przez funkcjonariuszy skarbówki.©℗

eprasa.pl 53220b0f26

Z PIERWSZEJ STRONY

Syreny alarmowe w Toruniu. Dlaczego nie wszędzie je słychać?

Marek Nienartowicz

W Toruniu łącznie znajduje się 50 punktów alarmowych. To 41 syren analogowych i 9 syren elektrycznych.

Te analogowe pochodzą z lat 70. i 80. XX wieku. Syreny elektroniczne były montowane maksymalnie 10 lat temu. Urząd Miasta Torunia zapewnia, że od czasu agresji Rosji na Ukrainę punkty alarmowe są pod szczególnym nadzorem.

- W 2022 roku został przeprowadzony przegląd wszystkich punktów alarmowych. Rok później przeprowadzono konserwację i naprawę dziesięciu z nich. W 2024 roku podobne działania zostały przeprowadzone w 12 punktach alarmowych - wylicza Marcin Lutowski, dyrektor Wydziału Ochrony Ludności UMT.

W drugiej połowie 2025 roku Wydział Ochrony Ludności UMT, wystąpił, w ramach uruchomionego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, do wojewody kujawsko-pomorskiego o dotację na zakup i montaż 20 syren alarmowych. Nie udało jednak się ich kupić i zamontować. Powód? Brak towaru na rynku spowodowany dużym zainteresowaniem w skali kraju oraz krótki okres rozliczenia dotacji (do końca 2025 roku).

- W 2026 roku został złożony kolejny wniosek do wojewody kujawsko-pomorskiego o przyznanie dotacji na zakup syren alarmowych, tym razem 25. Dotacja została przyznana i trwają przygotowania do uruchomienia postępowania przetargowego - wyjaśnia dyrektor Lutowski.

Jak podkreśla, w trakcie ostatnich, lipcowych ogólnopolskich ćwiczeń syreny w Toruniu zadziałały. Okazuje się, że w niektórych częściach miasta faktycznie mogły być nie słyszane.

- Bo brakuje ich w niektórych rejonach. Tak jest na przykład na Jarze. Mamy w planach zainstalowanie tam syren - zapewnia dyrektor Marcin Lutowski.

Z 25 elektronicznych syren alarmowych, które OL planuje kupić z pozyskanych z Programu OLiOC środków, 19 zastąpi stare, analogowe. Pozostałe zostaną zamontowane w tych rejonach, gdzie ich nie ma. Między innymi na wspomnianym Jarze.©℗

INWESTYCJE

W dawnym Ohio seniorzy mają swoje miejsce spotkań

Marek Nienartowicz

Klub Seniora został oficjalnie otwarty w poniedziałek na osiedlu "Pod Dębową Górą" w Toruniu.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Klub Seniora przy ulicy Batorego 67a na osiedlu „Pod Dębową Górą" został oficjalnie otwarty 7 września

Przypomnijmy, że w sierpniu zakończyła się budowa pierwszej części osiedla "Pod Dębową Górą", między ulicami Batorego, Wielki Rów a Pod Dębową Górą. Na parterach dwóch budynków urządzone zostały lokale użytkowe, a w jednym z nich powstał Klub Seniora. Jego lokalizacja nie jest przypadkowa. W budynku przy Batorego 67a są 24 mieszkania dla seniorów.

Klub Seniora został oficjalnie otwarty w poniedziałek. 7 września. W inauguracji jego działalności uczestniczyli: wiceminister rozwoju i technologii Tomasz Lewandowski, także prezydent Torunia Paweł Gulewski i przewodniczący Rady Miasta Torunia Łukasz Walkusz.

- Klub będzie czynny trzy razy w tygodniu. Poprowadzi go fundacja Pro Omnis. Będzie to Klub Seniora, ale chcemy, by w jego ofercie znalazły się też propozycje dla dzieci i młodzieży - mówi Beata Żółtowska, prezes TTBS.

TTBS i Pro Omnis dobrze się znają. Fundacja na parterze budynku TTBS przy ulicy Watzenrodego na Jarze prowadzi klub "Jarek" dla dzieci oraz Centrum Aktywności Lokalnej. Ma więc doświadczenie w prowadzeniu placówek takich jak Klub Seniora na osiedlu "Pod Dębową Górą".

- Naszym głównym celem jest integracja seniorów mieszkających na tym osiedlu oraz wyjście do nich z bogatą ofertą. Nie chcemy im narzucać harmonogramu zajęć. Jesteśmy otwarci na propozycje seniorów. Bardzo nam zależy na tym, byśmy razem stworzyli jego ofertę - mówi Halina Jankowska z fundacji Pro Omnis.

W ofercie klubu znajdą się między innymi zajęcia terapeutyczne. W ich trakcie seniorzy będą zachęcani do skorzystania z konkretnych badań profilaktycznych oraz prowadzenia zdrowego stylu życia.

- Planujemy wizytę w klubie dietetyka i jego pokazy kulinarne. Mamy także rehabilitanta, który poprowadzi zajęcia dla seniorów. Jeśli będzie zainteresowanie, to zaprosimy do nas kosmetyczkę i fryzjera. Planujemy również wyprawy do teatru i kina, a także jednodniowe poza Toruń, na przykład do Ciechocinka. Chcielibyśmy także zaoferować coś dla mam z małymi dziećmi oraz dla nieco starszych dzieci i młodzieży. W ich przypadku mogą to być choćby zajęcia na Orliku. Na razie będziemy ustalać z seniorami harmonogram działalności klubu, przede wszystkim wskażemy razem dni, w które będzie on otwarty - wyjaśnia Halina Jankowska.

Parter budynku przy Batorego 67a jest już zagospodarowany. Podobnie ma się stać na najniższej kondygnacji bloku o numerze 67. Na jego parterze powstało pięć lokali użytkowych. Na jednym trwa urządzanie sklepu.

Prace trwają też w dwóch innych lokalach. W jednym z nich - od strony południowej - powstaje sklep Piekarni Cukierni „Rumiński". Urządzany jest też salon z branży beauty. Nadal poszukiwani są najemcy dla dwóch kolejnych lokali przy Batorego 67.
©℗

UMK

Zdrożeją akademiki toruńskiego uniwersytetu. A w marcu przyszłego roku kolejna podwyżka!

Małgorzata Oberlan

Od października br. studenci UMK więcej zapłacą za akademiki. To jednak nie koniec przykrych informacji - kolejna podwyżka jest już precyzyjnie zaplanowana na marzec 2027 roku.

Rektor UMK w Toruniu wydał w czasie letnich wakacji stosowne rozporządzenia i nowe stawki opłat za akademiki stały się faktem. Nie ucieszą studentów i ich rodziców, choć - uczciwie trzeba zaznaczyć - w większych ośrodkach akademickich w kraju bywa jeszcze drożej.

Przypomnijmy, że w minionym roku akademickim (i de facto do końca września br.) podstawowe opłaty w domach studenckich - zarówno w centrum Torunia, jak i na Bielanach, wyglądały następująco. Pokój jednoosobowy: 600-800 zł, pokój dwuosobowy: 480-600 zł, pokój trzyosobowy: 400 zł (miesięcznie).

Od 1 października 2026 roku miejsce w pokoju jednoosobowym kosztować będzie od 720 do 880 zł miesięcznie (najdrożej w pokoju o podwyższonym standardzie). Najniższe, specjalne stawki przygotowano dla osób niepełnosprawnych, które zamieszkają w pokojach i zmniejszonym metrażu (660 zł).

Stawki za pokój 2-osoby też wzrosną. Za miejsce w takim lokum studenci zapłacą od 530 do 660 zł (najwięcej przy podwyższonym standardzie). Natomiast miejsce w pokoju 3-osobowym kosztować będzie od października 440 zł. Jak zatem widać, nawet życie w najskromniejszym warunkach akademika będzie droższe.

Niestety, od marca 2027 roku wejdzie w życie następna podwyżka opłat za akademiki. To też obejmuje wspomniane na wstępie rozporządzenie rektora UMK, a stawki są już określone.

A zatem - w marcu pokój jednoosobowy kosztować będzie już od 790 do 970 zł. (Niepełnosprawni żacy w „jedynkach" zapłacą 730 zł).

Za miejsce w pokoju 2-osobowym trzeba będzie zapłacić od 580 do 730 zł (najdrożej przy podwyższonym standardzie). Szczęśliwie, od marca nie podrożeją przynajmniej miejsca najtańsze. W pokoju 3-osobowym nadal będzie się płacić 480 zł.

Uwaga! Są to stawki dla domów studenckich w Toruniu. Osobne stawki ustanowione są dla Bydgoszczy - zainteresowani znajdą je na stronie internetowej UMK. One również podzielone są na dwa okresy: od 1 października br. do końca lutego 2027oraz od 1 marca 2027 do końca września przyszłego roku.



FOT. UMK TORUŃ

Opłaty za miejsca w akademikach idą w górę

Miesięczny koszt utrzymania studenta w Polsce wynosi średnio od 2500 do 4000 zł, a w dużych miastach takich jak Warszawa może sięgać 4500-6000 zł. Oczywiście, kwota zależy od sposobu zakwaterowania, lokalizacji oraz stylu życia.©℗

eprasa.pl 53220b0f26

LOKALE DO WYNAJĘCIA

Restauracja w pawilonie przy ul. Gagarina 152 jest nadal do wzięcia! Kto ma pomysł na biznes?

Małgorzata Oberlan

Szukacie idealnego miejsca na otwarcie własnej restauracji, klimatycznego baru lub tętniącej życiem kawiarni? ZGM w Toruniu ogłasza przetarg na wynajem lokalu użytkowego w pasażu przy ul. Gagarina 152. Do wynajęcia od miasta jest kilka innych ciekawych lokali.



FOT. ZGM

Ten obszerny, liczący ponad 160 mkw. lokal mieści się na parterze pawilonu przy ul. Gagarina 152

Lokal przy ul. Gagarina mieści się na parterze. Bliskość miasteczka uniwersyteckiego oraz Auli UMK gwarantuje stały, intensywny ruch – studentów, pracowników uczelni oraz uczestników wydarzeń kulturalnych.

Bez alkoholu

Przestronne, bo mające 163 metrów kwadratowych wnętrze daje swobodę aranżacji strefy dla gości, zaplecza kuchennego oraz magazynowego. Wnętrze zachowane w bardzo dobrym stanie, wykończone w nowoczesnym stylu. Lokal jest w pełni przystosowany do prowadzenia działalności gastronomicznej od zaraz, bez konieczności kosztownych remontów czy adaptacji.

- Niezależnie od tego, czy ktoś planuje nowoczesne bistro, tętniący życiem bar z przekąskami, czy elegancką restaurację - ta przestrzeń daje idealny punkt wyjścia. Warto wykorzystać świetne położenie na mapie Torunia i zbudować rozpoznawalną markę w sąsiedztwie uniwersytetu, warto postawić na sprawdzoną już lokalizację - zachęca Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Toruniu, będący jednostką samorządu Torunia.

Dodajmy, że lokal obejmuje pięć pomieszczeń oraz trzy WC. Posiada instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną i centralne ogrzewanie. Ale, uwaga! Nie może być tutaj prowadzona sprzedaż ani serwowanie alkoholu.

Przetarg ustny odbędzie się 14 września o godz. 13 w siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej przy ul. Młodzieżowej 31 w Toruniu, w sali konferencyjnej nr 212 na drugim piętrze.

Wylicytować będzie można nie tylko opisywany lokal na Gagarina 152, ale i inne lokale użytkowe.

Na liście jest np. lokal przy ul. Ślusarskiej 5 na starówce - o powierzchni 71,85 mkw., położony na parterze. Do dyspozycji najemcy jest tutaj sześć pomieszczeń oraz WC. Lokal wyposażony jest m.in. w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną, a ciepła woda podgrzewana jest za pomocą podgrzewacza.

Jest też garaż

Kolejny lokal położony jest przy ul. Kasprowicza 3/33. To kompaktowy lokal o powierzchni 10,23 mkw., usytuowany na XI piętrze. Składa się z jednego pomieszczenia i posiada instalację elektryczną oraz centralne ogrzewanie.

Większy jest lokal użytkowy do wynajęcia przy ul. Mickiewicza 110 – to przestrzeń o powierzchni 47,65 mkw., położona na parterze. Składa się z czterech pomieszczeń oraz WC z łazienką. Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną.

Dodajmy, że w tym wrześniowym przetargu ZGM szukać będzie najemcy dla murowanego garażu na starówce - przy ul. Wały gen. Sikorskiego 26-29. Ma on 40 mkw. powierzchni, a stawkę wywołania w przetargu ustanowiono na poziomie 15 zł/mkw.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości określonej dla danego lokalu. Wadium należy wpłacić najpóźniej do 11 września 2026 r. na konto Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Toruniu.

Wszystkie potrzebne informacje zainteresowani znajdą na stronie internetowej www.zgm.torun.pl

©℗

PERSONALIA

Ważne zmiany kadrowe w toruńskiej komendzie policji

Małgorzata Oberlan

Od kilku dni nadkomisarz Tomasz Wende pełni obowiązki Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Toruniu.

Nadkom. Tomasz Wende jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Służbę w Policji rozpoczął w 2006 roku w Komendzie Miejskiej Policji w Toruniu. Od początku swojej zawodowej drogi związany jest z pionem prewencji, w którym zajmował zarówno stanowiska wykonawcze, jak i kierownicze.

Służbę na stanowiskach kierowniczych rozpoczął w 2019 roku jako pełniący obowiązki Zastępcy Naczelnika Wydziału Prewencji Komisariatu Policji Toruń-Śródmieście.

W styczniu 2020 roku został zastępcą naczelnika tego wydziału, a od maja 2021 roku pełnił obowiązki naczelnika. We wrześniu 2021 roku objął stanowisko Naczelnika Wydziału Prewencji Komisariatu Policji Toruń-Śródmieście.

Kolejnym etapem jego służby była Komenda Miejska Policji we Włocławku, gdzie od 27 lutego 2025 roku pełnił obowiązki Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji, a od 16 kwietnia 2025 roku zajmował to stanowisko.

Warto zaznaczyć, że nadkom. Tomasz Wende za dotychczasową służbę został odznaczony Brązową Odznaką „Zasłużony Policjant".

- Nadkomisarz Tomasz Wende otrzymał gratulacje oraz życzenia powodzenia w realizacji nowych obowiązków. Jego powrót do toruńskiej jednostki jest kolejnym etapem służby w Policji, z którą związany jest od początku swojej kariery zawodowej - podsumowuje podkom. Dominika Bocian z KMP w Toruniu.©℗



FOT. KMP TORUŃ

Tomasz Wende wrócił do Torunia ze służby we Włocławku

ŚLEDZTWO

Mężczyzna z zarzutami zabicia psa siekierą i zakopania go w lesie

Małgorzata Oberlan

Michał B. zamordował psa siekierą i zakopał we wsi pod Brodnicą. Trafił do aresztu.

30 sierpnia br. w małej miejscowości pod Brodnicą doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia z udziałem psa. Jak ustalono, Michał B. będąc pod wpływem alkoholu zabił siekierą i zakopał psa, który przywiązany był na łańcuchu. O zdarzeniu zawiadomiła matka podejrzanego - nie mogła przejść nad takim bestialstwem do porządku dziennego.

Zarzut zabicia ze szczególnym okrucieństwem

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Brodnicy zatrzymali Michała B. i przedstawili mu zarzut zabicia ze szczególnym okrucieństwem psa rasy mieszanej.

- Dokonał tego w ten sposób, że podszedł do uwiązanego za pomocą łańcucha do budy psa, a następnie zadał mu kilka ciosów siekierą w okolice głowy, w wyniku czego pies doznał obrażeń czaszki skutkujących śmiercią - przekazuje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Formalnie na mężczyźnie ciąży zatem zarzut popełnienie przestępstwa z art. 35 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

- Przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnianie zarzucanego mu czynu i pokazał funkcjonariuszom policji miejsce, gdzie zakopał psa. Wyjaśnił, że zrobił to, bo pies był agresywny, a on obawiał się, że pies zrobi w końcu komuś krzywdę - informuje rzeczniczka prokuratury.

Sąd w Brodnicy nie miał wątpliwości: do aresztu!

Z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, obawę mataczenia oraz uzasadnioną obawę, że podejrzany Michał B. popełni inne przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu powszechnemu prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Brodnicy wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania.

Grozi za to kara do pięciu lat pozbawienia wolności

Sąd nie miał wątpliwości. 2 września podzielił stanowisko prokuratora, uwzględnił wniosek oraz zastosował areszt na okres trzech miesięcy.

- Za zarzucany podejrzanemu czyn grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - zaznacza prokurator Izabela Oliver.

Oczywiście, przy okazji skazania należy oczekiwać w takiej sytuacji nie tylko kary dla Michała B., ale tez wydania mu zakazu posiadania zwierząt.

©℗

eprasa.pl 53220b0f26

SPOŁECZEŃSTWO

Transkrypcja małżeństw jednopłciowych. Pierwsze wnioski wpłynęły do urzędów w regionie

Joanna Maciejewska

W sierpniu 2026 roku w życie weszły przepisy umożliwiające transkrypcję zagranicznych aktów małżeństw jednopłciowych. Transkrypcji można dokonać w każdym Urzędzie Stanu Cywilnego w Polsce.

Sprawdziliśmy, jak wyglądam sytuacja w kilku miastach w Kujawsko-Pomorskiem. Pierwsze wnioski już spłynęły do tutejszych urzędów.



FOT. PIXABAY.COM/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Od 23 sierpnia obowiązują nowe wzory odpisów skróconych i zupełnych aktów małżeństwa, które umożliwiają USC prawidłową transkrypcję zagranicznych aktów małżeństw jednopłciowych

Nowe przepisy obowiązują

Nowe przepisy umożliwiające transkrypcję zagranicznych aktów małżeństw jednopłciowych w polskich Urzędach Stanu Cywilnego weszły w życie 23 sierpnia. Regulacje zostały opracowane po orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i wyrokach Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Po wielu latach walki każda para, która zawarła małżeństwo za granicą, może otrzymać polski akt małżeństwa bez konieczności godzenia się na to, że jedna z osób będzie figurować w dokumencie z oznaczeniem płci niezgodnym z jej płcią. To ważny krok w stronę państwa, które traktuje wszystkich z godnością, równością i szacunkiem - zaznacza wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Zaledwie po tygodniu od wejścia w życie nowych zasad (29 sierpnia 2026) Gawkowski we wpisie na platformie X poinformował, że transkrypcji aktów małżeństwa zawartego poza granicami Polski, dokonały 84 pary jednopłciowe - 33 małżeństwa kobiet i 51 małżeństw mężczyzn.

Państwo zdało egzamin. Respektuje prawo, zapewnia równe traktowanie. Nie zabrania kochać swojej rodziny, bez względu na to kto kogo za rodzinę uznaje.

Urzędnicy są przygotowani

Jak wygląda sytuacja w Kujawsko-Pomorskiem? Mamy dane z Torunia, Bydgoszczy, Włocławka, Inowrocławia, Grudziądza, Aleksandrowa Kujawskiego i Golubia-Dobrzynia. Tylko do dwóch urzędów z tej listy wpłynęły wnioski o transkrypcję małżeństwo jednopłciowych - łącznie 6 wniosków.

W inowrocławskim i aleksandrowskim USC jeszcze nikt się z taką sprawą nie pojawił. Żaden wniosek o transkrypcję zagranicznego aktu małżeństwa osób tej samej płci nie wpłynął też do USC w Grudziądzu.

- Jesteśmy w pełni przygotowani pod względem technicznym i proceduralnym do obsługi takich spraw - zapewnia Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. - Zgodnie z nowymi przepisami system teleinformatyczny oraz wzory formularzy zostały dostosowane do rejestracji związków małżeńskich bez względu na płeć małżonków. Wprowadzono formularze dla par kobieta-mężczyzna, kobieta-kobieta oraz mężczyzna-mężczyzna.

W Golubiu-Dobrzyniu robi się rocznie kilka-kilkanaście transkrypcji zagranicznych aktów małżeństw, ale nie było jeszcze wniosku dotyczącego pary jednopłociowej.

- Jesteśmy przygotowani do procedury. System działa. Każdy wniosek będzie indywidualnie rozpatrywany - informuje kierownik USC Katarzyna Kukielska.

W USC w Toruniu również nie dokonano do tej pory transkrypcji aktu małżeństwa zawartego poza granicami Polski przez osoby tej samej płci.

W ogólnopolskich mediach pojawiają się informacje, że część urzędników, jeszcze przed wejściem w życie nowych przepisów, zapowiadała odmowę wykonywania takich zadań. Toruńscy urzędnicy, jak przekazało nam biuro prasowe prezydenta miasta, nie zapowiedzieli odmowy wykonania zadania.

- Należy podkreślić formalny i prawny kontekst tych postępowań. Jest to zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej. Prowadzenie rejestracji stanu cywilnego nie jest autonomicznym zadaniem gminy. Jako organ wykonujący zadania zlecone, kierownik USC/prezydent miasta podlega bezpośredniemu nadzorowi wojewody oraz merytorycznemu nadzorowi ministra właściwego do spraw wewnętrznych (MSWiA). Nie posiada on autonomii prawodawczej ani ustrojowej swobody decyzyjnej w kształtowaniu zasad rejestracji. Prezydent Torunia w maju br. zwrócił się do MSWiA o wytyczne, a po uchyleniu rozporządzenia Ministra Cyfryzacji przez Trybunał Konstytucyjny i braku odpowiedzi z resortu, wystąpił o wiążącą interpretację także do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego - przekazał nam Marcin Centkowski, rzecznik prasowy prezydenta Miasta Torunia.

Jeden wniosek we Włocławku, pięć w Bydgoszczy

Wnioski o transkrypcję aktów małżeństw jednopłciowych wpłynęły do USC we Włocławku i Bydgoszczy. W USC we Włocławku zarejestrowano jedną transkrypcję małżeństwa pary jednopłciowej. To małżeństwo zawarte w Szwecji przez 2 mężczyzn.

- Kierownik USC we Włocławku wystąpił do wojewody z prośbą o zajęcie stanowiska w przypadku realizacji wniosku o transkrypcję aktu małżeństwa pary jednopłciowej. Z uzyskanej odpowiedzi wynika, że z takim zapytaniem wojewoda zwrócił się do Dyrektora Departamentu Spraw Obywatelskich MSWiA. Do dzisiaj nie otrzymał odpowiedzi - dodaje Jakub Sztejnwald, główny specjalista ds. kontaktu z mediami w Biurze Prezydenta Urzędu Miasta Włocławek.

Do tej pory najwięcej, bo 5 wniosków, wpłynęło do USC w Bydgoszczy. Małżeństwa, których dotyczą wnioski, zawarte zostały na terenie: Niemiec, Austrii, Danii i na Malcie.

- Sama procedura złożenia wniosku nie powoduje szczególnych problemów, o ile wnioskodawca dopełni podstawowych wymogów formalnych. Aby wniosek mógł być skutecznie rozpatrzony, trzeba złożyć prawidłowo wypełniony formularz dołączając oryginał zagranicznego aktu małżeństwa i tłumaczenie przysięgłe tego dokumentu na język polski oraz uiścić opłatę skarbową w wysokości 50 zł. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, wnioski rozpatrywane są w terminie ustawowym, czyli w ciągu miesiąca od dnia ich złożenia - informuje Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

Nie było jeszcze zgłoszeń do ubezpieczenia zdrowotnego

Dodajmy, że małżeństwa jednopłciowe mogą m. in. zgłaszać współmałżonka do ubezpieczenia zdrowotnego z ZUS-ie. W Kujawsko-Pomorskiem takie wnioski jeszcze nie wpłynęły.

- W województwie kujawsko-pomorskim, zarówno do Oddziału ZUS w Bydgoszczy, jak i do Oddziału ZUS w Toruniu, nie wpłynęły wnioski dotyczące transkrypcji zagranicznego dokumentu aktu małżeństwa stwierdzającego zawarcie małżeństwa przez parę jednopłciową - poinformowała nas Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim. ©℗

ŚWIADCZENIA

Tegoroczni maturzyści mogą stracić rentę rodzinną. Oto co muszą zrobić

Małgorzata Stempinska

Jeśli kontynuują naukę, powinni pamiętać o dostarczeniu odpowiedniego zaświadczenia do ZUS, a w przypadku pracy na umowie zlecenia także do swojego zleceniodawcy.

Uczniowie ostatnich klas szkół ponadpodstawowych otrzymują rentę rodzinną do końca sierpnia. Maturzyści, którzy wybierają się na studia, mogą otrzymać świadczenie także za wrzesień, jeśli zostaną przyjęci na studia i złożą w ZUS wniosek o dalszą wypłatę renty wraz z zaświadczeniem z uczelni potwierdzającym przyjęcie na pierwszy rok studiów. - Jeśli uczelnia nie może wystawić takiego zaświadczenia we wrześniu, przyszły student może złożyć oświadczenie o zamiarze podjęcia studiów, wskazując planowaną datę ich rozpoczęcia. Zaświadczenie z uczelni powinien dostarczyć do ZUS najpóźniej w miesiącu, w którym rozpoczyna naukę - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje, trzeba pilnować terminów. Jeśli przyszły student złoży wniosek do ZUS dopiero w październiku, nie otrzyma renty rodzinnej za wrzesień. Świadczenie przysługuje bowiem od miesiąca, w którym wpłynie wniosek z wymaganymi dokumentami. Renta za wrzesień nie przysługuje również wtedy, gdy nauka na uczelni rozpocznie się później, np. w listopadzie.

W październiku student musi dostarczyć do ZUS zaświadczenie z uczelni o przyjęciu na studia. Jeśli tego nie zrobi, będzie musiał zwrócić rentę wypłaconą za wrzesień.

Utrata statusu ucznia z końcem sierpnia ma znaczenie także dla młodych osób pracujących na umowie zlecenia. Do 31 sierpnia od takiej umowy nie opłaca się za nich składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Od 1 września skład-zki są już obowiązkowe. Wyjątek dotyczy maturzystów, którzy od października rozpoczną studia. Wrzesień jest dla nich miesiącem przejściowym. Nie są już uczniami, a status studenta uzyskają dopiero od października. Jeśli jednak dostarczą zleceniodawcy zaświadczenie z uczelni o przyjęciu na studia, dla celów ubezpieczeń w ZUS będą traktowani jak uczniowie do 30 września. - Dzięki temu od umowy zlecenia nie będą naliczane składki za wrzesień, a wynagrodzenie „na rękę" będzie wyższe - podsumowuje Krystyna Michałek. ©℗

eprasa.pl 53220b0f26

POMOC

Kolejny konwój humanitarny wyruszy na Ukrainę

Joanna Maciejewska

Fundacja Zupa na Monciaku organizuje 41. konwój humanitarny dla Ukrainy. Wspiera ich w tym także Toruń. Prezes toruńskiej Fundacji Stabilo kolejny raz ruszy z konwojem, jako kierowca, do objętego wojną kraju. Potrzeb jest dużo.

Prezes toruńskiej Fundacji Stabilo, Łukasz Broniszewski, kolejny raz pojedzie do Ukrainy jako jeden z kierowców konwoju. Cały transport (łącznie 10-12 busów) ma przewieźć około 12 ton pomocy kupionej pod konkretne zamówienia medyków, szpitali i zespołów ewakuacji rannych.

Żeby samochody wyjechały pełne, potrzebne jest teraz przede wszystkim wsparcie finansowe. Wpłaty przyjmuje wyłącznie organizator konwoju - Fundacja Zupa na Monciaku.

Łukasz Broniszewski informuje, że zamówienia na 41. konwój spływają od kilku tygodni. Zaznacza, że nie są to ogólne prośby o „pomoc dla Ukrainy", lecz pisane w pośpiechu notatki - w piwnicach szpitali i na pozycjach. O co konkretnie proszą walczący na Ukrainie? Lista jest długa:

- generator 3 kW na olej napędowy (taki sam, jaki pojechał w czerwcu. Tamtego już nie ma).
- otoskop dla punktu segregacji rannych, bo pęknięte błony bębenkowe ma co drugi przywożony żołnierz.
- dwanaście łóżek polowych.
- dziewięć akumulatorów do radiostacji.
- dwadzieścia cztery gaśnice na pozycje pilotów dronów.
- opony - zimowe do VW T4, błotne do Navary, „cokolwiek na Żigula".
- starlink Mini do samochodu ewakuacji medycznej.
- pościel na oddział reanimacji w Dnieprze, wyłącznie biała.



FOT. FUNDACJA STABILO/NADESŁANE

Konwój humanitarny wyruszy na Ukrainę we wrześniu

- dermatomy - noże do przeszczepów skóry - dla chirurgii wojskowej w Zaporożu.
- wózki, balkoniki i kule do centrum rehabilitacji, w każdej ilości.
- batony, nie ciastka, bo ciastka nie przeżyją zrzutu z drona.
- worki na ciała.

Organizatorzy mówią wprost, że najtrudniejsze w przygotowaniu konwoju nie jest spakowanie dziesięciu samochodów ani dowiezienie ich pod front. Najtrudniejsza jest decyzja, komu tym razem trzeba będzie odmówić. O tym decydują pieniądze zebrane w zbiórce - zaznacza Łukasz Broniszewski, prezes Fundacji Stabilo.

Poprzednio na Ukrainę dostarczono blisko 12 tom potrzebnych rzeczy. Łukasz Broniszewski przypomina, że wojna się nie skończyła, dlatego jedzie tam ponownie. Chciałby, żeby w busie razem z nim symbolicznie pojechał Toruń - dzięki wpłatom na zbiórkę, nawet niewielkim, od mieszkańców.

Żeby pomóc, utworzono internetową zbiórkę na stronie zrzutka.pl pt. „Solidarni z Ukrainą. Słowa to za mało". Organizatorzy zbiórki zaznaczają, że zakupy przygotowywane są na podstawie list nadsyłanych przez konkretnych odbiorców, dlatego najskuteczniejszą formą wsparcia jest dziś wpłata pieniężna.

Można też wpłacać pieniądze na konto Fundacji Zupa na Monciaku: 70 1140 2004 0000 3102 8286 2597 Tytuł przelewu: Pomoc Ukrainie – Toruń. Dopisek w tytule przelewu pozwala policzyć, ile z tej pomocy pochodzi z Torunia.

Fundacja Stabilo nie prowadzi odrębnej zbiórki pieniędzy. Wszystkie wpłaty trafiają bezpośrednio do organizatora konwoju - Fundacji Zupa na Monciaku z Gdańska.

- Nie prosimy jednej osoby o tysiąc złotych. Prosimy tysiąc osób o tyle, ile mogą dać. Dwadzieścia, pięćdziesiąt czy sto złotych, połączone z wpłatami innych, zamienia się w generator, w sprzęt dla medyka albo w detektor w samochodzie jadącym po rannych. Poprzednio pokazaliśmy, że to działa. Teraz chcemy zrobić to jeszcze raz. Z Torunia dla Ukrainy - podsumowuje Łukasz Broniszewski.©℗

TV TORUŃ

WTOREK, 8 WRZEŚNIA

10.00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Radioteleskop- wrzesień
10:30 Rozmowa dnia
10:45 Serwis sportowy
10:55 Bulwar sztuki- wrzesień
11:40 Św. rekr.- Ewa Kędzierska (2)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
16:00 Kobiety odważne- Wanda Błeńska
16:20 Magazyn Kujawsko-Pomorski
16:40 Potencjał gospodarczy regionu (11)
16:45 Liczenie zimorodków we Wdeckim Parku
16:55 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza- Helena Grossówna
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Radio teleskop- wrzesień
18:15 Rozmowa dnia
18:30 Serwis sportowy
18:35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18:55 Potencjał gospodarczy regionu (11)
19:00 Mały, skrzydlaty świat
19:10 Bulwar sztuki- wrzesień
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Radioteleskop- wrzesień
20:30 Rozmowa dnia
20:45 Serwis sportowy
20:50 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza- Leonard Pietraszak
21:10 7 dni sportu
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22.10 Radioteleskop- wrzesień
22:15 Rozmowa dnia
22:30 Serwis sportowy
22:35 Zabytki techniki Kujaw i Pomorza- Zajezdnia tramwajowa w Toruniu



FOT. TV TORUŃ

Co ciekawego czeka nas na wrześniowym niebie?

W najnowszym programie „Radioteleskop" przyjrzymy się najważniejszym zjawiskom astronomicznym tego miesiąca.

Wrócimy również do sierpniowego zaćmienia Słońca i przypomnimy sobie, jak wyglądało to niezwykłe zjawisko, a także do częściowego zaćmienia Księżyca.

Zapraszamy do wspólnego odkrywania tajemnic wrześniowego nieba! Program wyemitowany zostanie we wtorek w Telewizji Toruń trzykrotnie o godzinie 10. 25, 20. 25 oraz 22.10.

Polecamy także nasze programy informacyjne poświęcone wydarzeniom w Toruniu i regionu.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu: Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visitto-run.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

eprasa.pl 53220b0f26

FOKUS

• **Prezydium zarządu PKOl** zbierze się dziś w Warszawie pierwszy raz od momentu zatrzymania prezesa Radosława Piesiewicza

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Nowy sędzia Trybunału Konstytucyjnego czeka na zaprzysiężenie przez prezydenta

Wybrany na sędziego Trybunału Konstytucyjnego Maciej Berek powiedział, że wierzy, iż w sprawie jego ślubowania wszystko będzie się działo zgodnie z prawem

oprac. Karolina Wrońska



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Posłowie wybrali Macieja Berka do Trybunału Konstytucyjnego w piątek. Kandydata poparło 226 parlamentarzystów

W poniedziałek Berek spotkał się w Sejmie z marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym. Marszałek – jak powiedział Berek dziennikarzom – uznał, iż „miłym gestem" będzie wyjaśnienie jego pomyłki w piątkowym głosowaniu nad wyborem sędziego TK.

Czarzasty jako jedyny z klubu Lewicy zagłosował przeciw obu kandydatom na nowego sędziego. Reszta klubu głosowała za zgłoszoną przez klub KO kandydaturą Berka, a przeciw kandydaturze Artura Kotowskiego, którą zgłosili posłowie PiS.

Wybór sędziego TK był konieczny w związku z upływającą 18 września kadencją sędziego Justyna Piskorskiego.

Po spotkaniu z marszałkiem Sejmu Berek, zapytany przez dziennikarzy o kwestię jego ślubowania, powiedział, że prezydent Karol Nawrocki nie kontaktował się z nim w tej sprawie. – Głosowanie było w piątek. Jest poniedziałek przed południem, więc myślę, że jeszcze chwila – zaznaczy ł. Dodał, że to do Kancelarii Prezydenta trzeba kierować pytania dotyczące zaproszenia go do złożenia ślubowania.

Zapytany o ewentualne scenariusze, jeśli nie zostanie zaproszony do Pałacu Prezydenckiego, Berek powiedział, że „głęboko wierzy w to, że będziemy postępowali zgodnie z prawem i zgodnie z tym, co jest wyznaczone przez przepisy". Dodał, że nie da się namówić na to, żeby „mówić, co się będzie działo, gdyby się zadziało tak, że prezydent czegoś nie będzie wykonywał".

– Czekam na 15, 16 września i zobaczymy, co się wtedy zadzieje i zobaczymy, co prezydent będzie w tej sprawie robił – powiedział. Dodał, że w jego wypadku powinno zdarzyć się to, co powinno się zadziać również w przypadku czworga wybranych w marcu sędziów TK. Podkreślił w tym kontekście, że sędziów Trybunału „wybiera Sejm".

Berek jest ósmą osobą wybraną przez Sejm obecnej kadencji na sędziego TK. Spośród siedmiu wybranych wcześniej prezydent Nawrocki nie odebrał ślubowania od czworga. W przypadku tej czwórki, według przedstawicieli KPRP, w Sejmie doszło do błędów. W związku z tym czworo sędziów złożyło podczas uroczystości w Sejmie ślubowanie z formułą, że robią to „wobec prezydenta". KPRP nie uznaje tego za ślubowanie, a prezes TK Bogdan Święczkowski nie dopuścił tych czworga sędziów do orzekania.

Przed piątkowym głosowaniem nad wyborem sędziego TK szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki powiedział, że są „daleko idące wątpliwości" co do rzeczywistego wykonywania przez Berka zawodu radcy prawnego przez 10 lat i że „z powodów formalnych" jego kandydatura na sędziego TK nie powinna być rozpatrywana.

W poniedziałek w programie „Poranne rozmowy Zero" szef gabinetu prezydenta Nawrockiego Paweł Szefernaker unikał odpowiedzi, czy i ewentualnie kiedy miałoby dojść do ślubowania Macieja Berka. – W tej chwili trwają analizy. Wiemy, że są duże wątpliwości. Jak prezydent podejmie jakiekolwiek decyzje, będziemy o tym informować – oświadczył.

Szefernaker przekonywał, że o wątpliwościach wokół wyboru Berka mógłby mówić „cały program". – Mamy sytuację, w której przecież to on nie publikował wyroków Trybunału. To on w dużej mierze jest odpowiedzialny za sytuację, jaka dzisiaj jest wokół TK i w pewien sposób tutaj na pewno są wokół tego wątpliwości – powiedział, zaznaczając, że dużo ważniejsze są również pojawiające się „wątpliwości formalne". **PAP**

PRACA

Niepokojący sygnał. Bezrobocie znów poszło w górę

Maciej Badowski

Szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego wzrosła w sierpniu do 5,9 proc. z 5,8 proc. miesiąc wcześniej – podało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W urzędach pracy zarejestrowanych było 911 tysięcy bezrobotnych. To o 4,6 tys. więcej niż miesiąc wcześniej i o 54,7 tys. więcej niż rok temu. Najwyższą stopę bezrobocia odnotowano w powiatach szydłowieckim (22,8 proc.), brzozowskim (19 proc.) oraz przysuskim (18,1 proc.). Najniższe bezrobocie wystąpiło natomiast w powiecie poznańskim (1,4 proc.), Poznaniu (1,6 proc.) i Warszawie (1,6 proc.). W ujęciu wojewódzkim bezrobocie wahało się od 3,8 proc. w Wielkopolsce do 9,3 proc. w województwie warmińsko-mazurskim.

Według wstępnych danych w sierpniu zarejestrowało się około 86,5 tys. bezrobotnych. To o 13,2 proc. mniej niż w lipcu i o 10,6 proc. mniej niż rok wcześniej.

WADOWICE

Policjanci na ławie oskarżonych ws. śmierci 14-latki

oprac. Karolina Wrońska

W poniedziałek przed Sądem Rejonowym w Wadowicach rozpoczął się proces trzech policjantów w sprawie śmierci z wyziębienia 14-letniej Natalii.

Pierwsza rozprawa trwała niespełna godzinę. Za zamkniętymi drzwiami sąd wysłuchał oskarżonych: dwóch policjantów z Andrychowa – dyżurnego i komendanta tamtejszego komisariatu oraz jednego, który był dyżurnym komisariatu w Kętach.

14-letnia Natalia 28 listopada 2023 roku wyszła rano do szkoły. Panował wówczas siarczysty mróz. W drodze źle się poczuła. Telefonowała do ojca, mówiąc, że nie wie, gdzie się znajduje. Potem już nie odbierała. Rodzic wczesnym przedpołudniem powiadomił policję. Miał czekać około godziny na podjęcie działań. Dziecko zostało znalezione przez znajomego ojca około godziny 13, pół kilometra od komisariatu. 14-latka była w stanie hipotermii. Lekarze nie zdołali ocalić jej życia: zmarła dzień później.

KRÓTKO

Warszawa

Zmiana w resorcie klimatu. Jest nowy wiceminister

Sławomir Ćwik został powołany na stanowisko wiceministra klimatu i środowiska – poinformował w poniedziałek resort. Obowiązki sekretarza stanu obejmie od 14 września br. W piątek rezygnację z pełnienia funkcji wiceministra klimatu i środowiska oraz Głównego Konserwatora Przyrody złożył Mikołaj Dorożała.

Warszawa

Trzy tygodnie na zebranie brakujących podpisów

Stołeczna Operacja Referendalna ma jeszcze 21 dni na zebranie wymaganej liczby podpisów pod wnioskiem o organizację referendum w Warszawie. Inicjator akcji Maciej Wilk poinformował, że do tej pory pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz miasta zebrano 82 tys. podpisów. Dodał, że do niedzieli do skrzynek pocztowych mieszkańców 11 dzielnic trafi 400 tys. kart referendalnych. Aby zwołać referendum, potrzebne są głosy 10 proc. wyborców w Warszawie, czyli około 132 tys. osób.

Katowice

Zondacrypto. Roman Ż. usłyszał zarzuty

Roman Ż., zatrzymany w sobotę w związku z aferą Zondacrypto, usłyszał dwa zarzuty. – Jeden dotyczy oszustwa. Z tego, co wiem, będzie kierowany wniosek o areszt. Mój klient nie przyznał się, złożył obszerne wyjaśnienia. Jego wiedza sprowadza się tylko do zarządzania spółką BitBay – do czasu, gdy ta nazwa funkcjonowała w obrocie – powiedział w poniedziałek obrońca Ż. mec. Błażej Gazda. Roman Ż. to były wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka. **PAP**



FOT. ADAM JANKOWSKI

Klimat przestaje być abstrakcją, kiedy zaczynamy mówić o ludziach, (...) bezpieczeństwie naszych portfeli i o tym, co widzimy za oknem

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
marszałek Sejmu

eprasa.pl 53220b0f26

BLISKI WSCHÓD

Amerykańscy komandosi nocami usuwali miny z cieśniny Ormuz

oprac. Anna Nagel

Cztery miesiące trwała tajna operacja oczyszczania z min cieśniny Ormuz prowadzona przez siły USA – podał brytyjski dziennik „Financial Times". W operacji brali udział komandosi Navy SEALs.

Międzynarodowa Organizacja Morska poinformowała w czerwcu, że Iran umieścił około 80 min w Ormuzie – kluczowym szlaku wodnym, przez który z Bliskiego Wschodu eksportowane są ropa i skroplony gaz ziemny.

Oświadczenie prezydenta USA Donalda Trumpa z zeszłego tygodnia, że „wszystkie miny" na wodach międzynarodowych cieśniny zostały usunięte lub zdetonowane, zaskoczyło wielu obserwatorów. Eksperci twierdzą, że co najmniej od początku czerwca trzy amerykańskie okręty, zazwyczaj odpowiedzialne za zwalczanie min, znajdowały się poza regionem, na Oceanie Indyjskim i Pacyfiku – przypomniał „FT".

Operacja rozminowywania Ormuzu prowadzona była nocami. Pracowali przy niej nurkowie Navy SEALs, używając dronów morskich i specjalistycznego sprzętu do działań podwodnych – poinformował dziennik, powołując się na osoby bliskie operacji. Amerykańscy nurkowie pracowali w małych zespołach, używając pontonów.

Nawet w warunkach pokojowych rozminowywanie akwenów morskich jest żmudnym procesem. Specjalistyczne jednostki muszą przeczesywać tor morski, odcinając od cum miny i detonując je, gdy zaczną unosić się na wodzie.

Najbardziej ryzykowny element misji następuje po wykryciu miny. – Zazwyczaj nurek musi podpłynąć do miny, podłożyć ładunek wybuchowy i go odpalić – powiedział Bill Hamblet, emerytowany kapitan marynarki wojennej USA.

Dziennik podkreślił, że nie zgłoszono żadnych amerykańskich ofiar związanych z operacją rozminowywania. **PAP**



FOT. ATTA KENARE/AFP/EAST NEWS/ARCHIWUM

Tajna operacja komandosów prowadzona była nocami. Iran zablokował cieśninę w lutym

AUSTRIA

Zakaz noszenia islamskich nakryć głowy przez uczennice w szkołach

oprac. Anna Nagel

Od wczoraj uczennice poniżej 14. roku życia nie mogą w szkołach nosić muzułmańskich nakryć głowy – hidżabów i burek. Przepisy weszły w życie wraz z rozpoczynającym się rokiem szkolnym.

Ograniczenie obejmuje publiczne i prywatne placówki oświatowe w całym kraju. Ustawę przyjęła koalicja kierowana przez konserwatywną Austriacką Partię Ludową, do której należą również partia socjaldemokratyczna i liberalna. Rząd określa ją jako potwierdzenie zaangażowania na rzecz równości płci oraz środek ochrony praw dziewcząt.

Minister ds. integracji Claudia Bauer z Austriackiej Partii Ludowej oświadczyła, że chusta jest oznaką ucisku i środkiem kontrolowania dziewcząt od wczesnego dzieciństwa. Nauczyciele mają reagować na stwierdzone naruszenie stopniowo: przeprowadzić serię rozmów z uczennicą i jej przedstawicielami ustawowymi. W przypadku powtarzających się naruszeń należy powiadomić służby ochrony dzieci. Jako ostateczny środek przewidziano grzywnę do 800 euro.

Oficjalna Islamska Wspólnota Religijna w Austrii (IGGOe) sprzeciwiła się zakazowi. Przedstawicielka organizacji Carla Amina Baghajati oświadczyła, że ograniczenie bezpodstawnie zawęża podstawowe prawo do wolności wyznania i nieproporcjonalnie dotyka muzułmańskie dziewczęta. Organizacja zapowiedziała, że poprze skargi składane przez dziewczęta i ich rodziny do Trybunału Konstytucyjnego. **PAP**

NIEMCY

Historyczna wygrana AfD w Saksonii-Anhalt

oprac. Anna Nagel

Prawicowo-populistyczna Alternatywa dla Niemiec (AfD) zwyciężyła w niedzielnych wyborach do parlamentu kraju związkowego Saksonia-Anhalt.

Po przeliczeniu głosów ze wszystkich okręgów wyborczych komisja wyborcza podała, że w wyborach w Saksonii-Anhalt zwyciężyła AfD, zdobywając 43,8 proc. głosów. Partia więcej niż podwoiła swój wynik sprzed pięciu lat w tym landzie, gdy osiągnęła 20,8 proc.

Drugie miejsce zdobyła CDU kanclerza Niemiec Friedricha Merza. Wynik jest jednak rozczarowujący dla chadeków – 17,2 proc. głosów. W parlamencie w Magdeburgu znajdą się także socjaldemokratyczna SPD – 9,3 proc., Zieloni – 8,9 proc. oraz Lewica – 8,6 proc.

Do końca ważyło się, czy skrajnie lewicowe ugrupowanie BSW przekroczy pięcioprocentowy próg wyborczy. Ostatecznie ugrupowanie Sahry Wagenknecht zdobyło 5,3 proc. głosów.

Tym samym dwie antyestablishmentowe partie, AfD i BSW, będą miały razem w landowym parlamencie 44 mandaty, czyli większość. Partie te w Saksonii-Anhalt nie wykluczały wcześniej współpracy przy konkretnych projektach, ale formalna koalicja nie jest obecnie scenariuszem deklarowanym przez ugrupowania.

– Mamy nadzieję, że w parlamencie w Magdeburgu powstaną nowe większości opowiadające się za zmianą polityki energetycznej, zakończeniem sankcji wobec Rosji, lepszą edukacją i gruntowną reformą mediów publicznych – powiedziała Wagenknecht agencji dpa.



FOT. PAP/EPA/FILIP SINGER

AfD zdobyła 43,8 proc. głosów w wyborach do parlamentu krajowego Saksonii-Anhalt, osiągając historyczny wynik

Jej zdaniem „przegrana CDU powinna zostać zastąpiona", a polityka „zapory ogniowej" wobec AfD „poniosła porażkę".

Komentarze po ogłoszeniu wyników

Szef MSZ Radosław Sikorski ocenił w radiu VOX FM, że wynik AfD to „rzeczywiście bardzo niepokojący sygnał".

– Od lat ostrzegam naszych nacjonalistów, żeby uważali, czego sobie życzą, bo jak gdzie indziej wygrają nacjonaliści, to może być krucho – powiedział Sikorski. Dodał, iż problemem dla nacjonalistów jest to, że „gdy inni stają się nacjonalistami, to zamiast pokoju mamy konflikty".

Minister finansów Francji Richard Lescure nazwał „niepokojącym sygnałem" rezultat uzyskany przez AfD. Przyznał, że fala populizmu jest wyzwaniem, któremu należy stawić opór.

– Miałem ostatnio okazję rozmawiać z liderami biznesu w Niemczech, którzy byli nadzwyczaj zaniepokojeni – powiedział Lescure w radiu RTL. – Pokazuje to, że stoimy przed poważnym wyzwaniem fali populizmu, która dziś szerzy się na świecie i której musimy stawić opór – przyznał minister.

Niemieckie wybory skomentował również szef MSZ Włoch, wicepremier Antonio Tajani. Oświadczył w niedzielę, że wynik wyborów w Saksonii-Anhalcie, to „zła wiadomość" i oznacza „zwycięstwo siły politycznej, która jest sprzeczna z liberalnymi i zachodnimi wartościami".

AfD jest określana jako partia prawicowa, nacjonalistyczna, populistyczna i antyestablishmentowa. Jej program zakłada m.in. znaczne ograniczenie imigracji do Niemiec, zmniejszenie kompetencji instytucji UE i przekazanie ich państwom narodowym, a także „normalizację" stosunków z Rosją, w tym zniesienie sankcji oraz odbudowę i uruchomienie gazociągu Nord Stream. Landowy oddział AfD w Saksonii-Anhalt od 2023 r. jest klasyfikowany przez Urząd Ochrony Konstytucji jako ugrupowanie prawicowo-ekstremistyczne.

USA

Obsesyjnie śledziła sprawę innej matki i zabiła synka

Kazimierz Sikorski

W stanie Illinois w USA 38-letnia Corie Walsh usłyszała zarzut morderstwa swojego 2-letniego syna. Ciało dziecka, wiszące w piwnicy, odnalazła sąsiadka.

Według prokuratury w rozmowie ze śledczymi Walsh powtarzała, że zabiła dziecko, bo było ono „Antychrystem" i „diabłem". Sąsiadka, która znalazła chłopca, zeznała, że nie wyczuła u niego tętna, gdy dzwoniła pod numer alarmowy i próbowała przeprowadzić resuscytację.

Zgon dwulatka stwierdzono na miejscu zdarzenia, a sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było uduszenie. Matkę chłopca znaleziono leżącą w wannie; była ubrana, a woda wokół niej była przesiąknięta krwią.

Jak wynika z dokumentów sądowych, kobietę hospitalizowano wkrótce po tym, jak policja ustaliła, że próbowała popełnić samobójstwo. Jej obrażenia nie zagrażały życiu.

Do tragedii doszło po tym, jak Walsh zaczęła obsesyjnie śledzić proces Lindsay Clancy. Kobieta zabiła troje swoich dzieci w Massachusetts i usłyszała trzy zarzuty morderstwa pierwszego stopnia w związku ze śmiercią dzieci w styczniu 2023 roku.

Po zabiciu dzieci matka próbowała odebrać sobie życie, wyskakując przez okno na drugim piętrze. W wyniku tej próby została sparaliżowana od pasa w dół. Clancy nie zaprzecza, że zabiła swoje dzieci, lecz twierdzi, iż cierpiała na psychozę.

eprasa.pl 53220b0f26

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,70	4,31	4,58	5,02	2,40

DANE WG NBP Z DNIA 07.09.2026, G. 12:00

HANDEL

Rewolucja na sklepowych półkach już we wrześniu. Niektóre produkty znikną

Produkty oznaczone jako „ekologiczne", „zielone", „przyjazne środowisku" czy „neutralne klimatycznie" już wkrótce nie będą mogły trafiać na rynek bez solidnego uzasadnienia.

Agnieszka Kamińska



FOT. 123RF

Producenci nie będą mogli dowolnie i bez uzasadnienia stosować przymiotnika „ekologiczny" na produktach

Od 27 września 2026 r. w całej Unii Europejskiej zaczną obowiązywać nowe regulacje wymierzone w praktykę przedstawiania produktów lub firm jako bardziej przyjaznych środowisku, niż są w rzeczywistości. Firmy będą mogły mówić, że są eko, ale będą musiały udowodnić swoje ekologiczne deklaracje, a za wprowadzanie konsumentów w błąd mogą im grozić dotkliwe sankcje.

Koniec z ekościemą w sklepach; przedsiębiorca, który mówi, że jest ekologiczny, będzie musiał to udowodnić

Zmiany wynikają z unijnej dyrektywy (Empowering Consumers for the Green Transition, 2024/825). Jej głównym celem ma być wzmocnienie pozycji konsumentów w procesie transformacji ekologicznej. Państwa członkowskie miały obowiązek wdrożyć jej przepisy do krajowych porządków prawnych do marca 2026 r., a stosowanie nowych zasad ma rozpocząć się 27 września 2026 r. W Polsce Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustaw dopiero 7 lipca 2026 r. i skierowała go do Sejmu (pod koniec lipca komisje sejmowe odesłały projekt do ponownego rozpatrzenia przez rząd). A to znaczy, że jest niewiele czasu na przyjęcie nowych regulacji.

Przepisy mają zostać wprowadzone poprzez zmiany w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz ustawie o prawach konsumenta. Za projekt odpowiada Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Największą zmianą będzie zakaz stosowania ogólnych oznaczeń „eko" lub „ekologiczny" np. na produktach bez wiarygodnego potwierdzenia. Dotyczy to również określeń takich jak „zielony", „przyjazny dla środowiska" czy „przyjazny dla planety". Z rynku mają też zniknąć własne, nieweryfikowane znaki ekologiczne. Niektóre firmy umieszczały na opakowaniach symbole przypominające certyfikaty - np. zielone listki czy drzewa, które nie były zatwierdzone przez niezależne instytucje i nie opierały się na niezależnych badaniach. Nowe przepisy mają ukrócić takie praktyki.

- Chodzi o to, aby konsument, który widzi na opakowaniu lub w reklamie ekologiczne odznaczenia albo twierdzenia, mógł dokonywać wyborów z pełnym zaufaniem, że rzeczywiście oświadczenie przedsiębiorcy jest prawdziwe, weryfikowalne i ma pokrycie w faktach - mówił Daniel Mańkowski, wiceprezes UOKiK, podczas sejmowego posiedzenia komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Ochrony Środowiska.

Zakazane będzie również przypisywanie cech ekologicznych całemu produktowi, jeśli dotyczą one tylko jego części. Przykładowo firma nie będzie mogła sugerować, że dany produkt jest ekologiczny wyłącznie dlatego, że jego opakowanie powstało z materiałów pochodzących z recyklingu. Podobnie przedsiębiorstwo nie będzie mogło przedstawiać całej swojej działalności jako przyjaznej środowisku tylko dlatego, że pojedynczy zakład spełnia wysokie standardy ekologiczne. Na celowniku znajdą się także deklaracje neutralności klimatycznej oparte wyłącznie na kompensowaniu emisji np. poprzez sadzenie drzew czy zakup kredytów węglowych. Komisja Europejska uznała, że takie komunikaty mogą wprowadzać konsumentów w błąd, jeśli nie wynikają z rzeczywistej redukcji emisji.

Przedsiębiorcy są oburzeni brakiem okresu przejściowego; pytają o status produktów, które już są w obrocie

Dla wielu firm trudny może być brak okresu przejściowego. Oznacza bowiem konieczność dostosowania do nowych zasad również produktów już znajdujących się w magazynach i sklepach. Branża spożywcza ostrzega, że niektóre firmy mogą liczyć się z dodatkowymi kosztami, związanymi z wymianą lub oznaczaniem opakowań. Pojawiły się nawet obawy ze strony Federacji Konsumentów, że zmiany będą oznaczały wycofanie niektórych produktów z rynku. O wprowadzenie odpowiednio długiego vacatio legis postulują przedsiębiorcy, w tym m.in. Konfederację Lewiatan.

„Wiele produktów posiada długi okres składowania, w praktyce oznacza to, że w momencie wejścia w życie przepisów dyrektywy, w magazynach będą znajdować się tysiące jednostek towarowych wyprodukowanych i zapakowanych zgodnie z aktualnie obowiązującym prawem. Brak okresu przejściowego zmusi przedsiębiorców do wycofania tych produktów" – czytamy w komentarzu Konfederacji Lewiatan.

Problem w tym, że KE wydała dyrektywę już dwa lata temu i państwa miały czas na dostosowanie do niej swoich przepisów. Można się więc spodziewać, że w tym przypadku nie zostanie już wprowadzony żaden dodatkowy okres przejściowy. UOKiK uspokaja - wyjaśnia, że prowadząc kontrole będzie działał proporcjonalnie. Jeszcze w tym roku wyda dokładne zalecenia, dotyczące przede wszystkim produktów już istniejących na rynku.

- Ustawa w żadnym etapie nie nakazuje wycofywania jakichś produktów z rynku, przepakowywania, a tym bardziej ich niszczenia - mówił wiceprezes UOKiK.

Firmy naruszające zasady mogą zostać ukarane, sankcje sięgną nawet 10 proc. rocznego obrotu przedsiębiorstwa

Urząd zapowiada, że początkowo po wdrożeniu przepisów, firmy łamiące zasady będą otrzymywać wezwania do usunięcia nieprawidłowości. Jeśli jednak firma nie zmieni postępowania po kilku wezwaniach, regulator sięgnie po sankcje. Mogą one być bardzo dotkliwe i maksymalnie sięgnąć nawet 10 proc. rocznego obrotu przedsiębiorcy. Takie kary mogą zostać nałożone na firmę, jeśli jej działalność zostanie uznana za „naruszającą zbiorowe interesy konsumentów".

Koniec z „ekologicznymi" jajami, parówkami i pomidorami, które z ekologią nie mają nic wspólnego

Dla klientów zmiany będą pozytywne. Dziś na rynku mamy zatrzęsienie nazw i haseł odnoszących się do ekologii. A za produkty z ekologią w nazwie często trzeba zapłacić więcej. Komisja Europejska wskazuje, że znaczna część deklaracji środowiskowych, funkcjonujących na rynku, jest niejasna, nieudokumentowana lub nawet nie ma pokrycia w rzeczywistości.

- Te przepisy są ważne i potrzebne. Klienci są nagminnie wprowadzani w błąd i zmuszani do płacenia więcej, tylko za sam dopisek „eko" na opakowaniu. Trzeba to ukrócić. Ekologią dziś szafują wszyscy, nawet ci, którzy nie mają z nią nic wspólnego. Niedawno sam zauważyłem w sklepie jaja od kur z chowu klatkowego z napisem „ekologiczne", choć chów klatkowy jest zaprzeczeniem wszystkiego, co ekologiczne. Nagle mamy całe półki ekologicznych parówek, kotletów i pomidorów, w których ma nie być ani grama substancji chemicznych, w co niestety trudno uwierzyć. Inna sprawa to mocno opóźniona legislacja i wątpliwości przedsiębiorców, które są uzasadnione. Przepisy dyrektywy i tak muszą wejść w życie w całej UE - mówi Łukasz Wielogórski, radca prawny, który zajmuje się prawem konsumenckim.

Firmy będą mogły stosować ekologiczne oznaczenia, jeśli będzie to potwierdzone przez organy publiczne lub certyfikaty (odpowiedniej akredytacji udziela Polskie Centrum Akredytacji). Możliwe będzie też korzystanie z unijnych oznakowań EU Ecolabel, krajowego ISO 14024 lub etykiet mówiących o efektywności energetycznej (wynikają one również z unijnych regulacji).

eprasa.pl 53220b0f26

ENERGETYKA

Energetyczna dezinformacja żeruje na rachunkach za prąd. Ekspert wskazuje mechanizm

Najbardziej skuteczna dezinformacja energetyczna nie musi wymyślać problemu, który nie istnieje. Ceny energii rzeczywiście są dla ludzi i przedsiębiorstw problemem – wskazuje w komentarzu dla Strefy Biznesu Maciej Bukowski z Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Maciej Badowski

Z badania poświęconego narracjom energetycznym wynika, że manipulacyjne przekazy najczęściej wykorzystują realne obawy związane z kosztami energii i bezpieczeństwem dostaw.

Zielony Ład, ETS i OZE jako „winni" wysokich cen energii

Jak wynika z raportu „Nowa fala rosyjskiej dezinformacji wobec Polski 2026: wzorce, narzędzia, odpowiedzi. Dezinformacja w obszarze energetyki" przygotowanego przez ekspertów Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, jednym z najczęściej powielanych przekazów jest przedstawianie transformacji energetycznej jako głównej lub wręcz jedynej przyczyny rosnących kosztów energii.

Maciej Bukowski, dyrektor Programu Energetyka i Odporność w Fundacji i. K. Pułaskiego, zwraca uwagę, że w analizowanych materiałach funkcjonowało bardzo uproszczone równanie: Zielony Ład, system ETS i odnawialne źródła energii mają odpowiadać za drogi prąd.

– W naszym badaniu najmocniej wybijała się narracja, którą można sprowadzić do bardzo prostego równania: Zielony Ład plus ETS plus OZE równa się drogi prąd. Transformację energetyczną przedstawiano nie jako jeden z wielu czynników wpływających na ceny i funkcjonowanie systemu energetycznego, lecz jako ich zasadniczą, a czasem wręcz jedyną przyczynę – wskazuje ekspert.

– OZE, ETS i regulacje klimatyczne trafiały przy tym do jednego worka, niezależnie od tego, jaki był ich rzeczywisty wpływ na konkretny problem. To ważne, bo najbardziej skuteczna dezinformacja energetyczna nie musi wymyślać problemu, który nie istnieje – dodaje.

Jak podkreśla, skuteczność takiego przekazu wynika z faktu, że odwołuje się on do realnych problemów odczuwanych przez odbiorców.

– Ceny energii rzeczywiście są dla ludzi i przedsiębiorstw problemem, transformacja rzeczywiście kosztuje, a rozwój nowych źródeł wymaga inwestycji w sieci i system. Manipulacja zaczyna się wtedy, gdy z całego zestawu przyczyn wybiera się jedną i buduje z niej kompletne wyjaśnienie rzeczywistości. W naszym materiale inne czynniki ekonomiczne, infrastrukturalne i geopolityczne były często po prostu usuwane z obrazu – podkreśla Bukowski i jednocześnie zaznacza, że nie każda krytyka polityki klimatycznej czy kosztów transformacji jest dezinformacją.

Dezinformacja odwołuje się do poczucia niesprawiedliwości

Zdaniem Macieja Bukowskiego istotnym elementem takich przekazów jest nie tylko sama energetyka, ale również emocje. Jak wskazuje, odbiorca często przedstawiany jest jako osoba zmuszona do ponoszenia kosztów decyzji podejmowanych przez bliżej nieokreślone elity polityczne.

– Obywatel jest przedstawiany jako ktoś, komu Bruksela albo bliżej nieokreślone „elity" narzucają kosztowną transformację, z której korzyści mają czerpać politycy, ideologia klimatyczna lub zagraniczne interesy, podczas gdy rachunek płaci zwykły konsument. To właśnie ten element sprawia, że przekaz jest politycznie nośny: dyskusja o energetyce zostaje przekształcona w dyskusję o niesprawiedliwości, suwerenności i braku wpływu na własny standard życia – ocenia.

– Warto przy tym zaznaczyć, że nie każda krytyka Zielonego Ładu, ETS czy OZE jest oczywiście dezinformacją. W raporcie świadomie rozróżniamy uzasadnioną krytykę kosztów transformacji od przekazów fałszywych lub manipulacyjnych. Problemem jest nie samo stwierdzenie, że transformacja kosztuje, lecz tworzenie fałszywego związku przyczynowego, w którym całą złożoność rynku energii redukuje się do jednego politycznie wygodnego winnego – dodaje.

Badanie pokazuje również, że tego typu przekazy rozchodzą się przede wszystkim oddolnie. Jak podaje Bukowski, około 70 proc. analizowanych materiałów stanowiły komentarze użytkowników, a głównym mechanizmem było dalsze komentowanie i powielanie już istniejących treści.

Według danych przedstawionych przez eksperta badane materiały energetyczne wygenerowały w ciągu trzech miesięcy ponad 44 mln wyświetleń i ponad 100 tys. interakcji. Największą rolę w ich dystrybucji odgrywał Facebook.

Narracja o Rosji pomija niewygodne pytanie

Jednym z najważniejszych wniosków z badania jest sposób przedstawiania procesu uniezależniania Europy od rosyjskich surowców po rozpoczęciu pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Zdaniem Macieja Bukowskiego w wielu przekazach bardzo wyraźnie eksponowane są koszty dywersyfikacji, podczas gdy znika kontekst wcześniejszego uzależnienia od jednego dostawcy.



FOT. 123RF

– Nasze dane pokazują, że właśnie ta zdolność do wykorzystywania kolejnych autentycznych wydarzeń jest jedną z największych sił współczesnej dezinformacji energetycznej – wskazuje Maciej Bukowski z FKP

– Tutaj mechanizm jest bardzo czytelny: koszt dywersyfikacji pokazuje się bardzo wyraźnie, natomiast koszt wcześniejszego uzależnienia od Rosji znika z kadru – podkreśla.

– W polskojęzycznej przestrzeni informacyjnej regularnie pojawiała się narracja, że odejście od rosyjskich surowców było ekonomicznym błędem – tłumaczy.

Jak wskazuje ekspert, w wielu materiałach rosyjski gaz przedstawiany jest jako źródło tanie i stabilne, natomiast sankcje oraz budowanie alternatywnych kierunków dostaw opisywane są niemal wyłącznie przez pryzmat kosztów ponoszonych przez europejskich odbiorców.

– W takim przekazie nie ma wieloletniego ryzyka nadmiernej zależności od jednego dostawcy, instrumentalizacji dostaw energii przez Rosję ani konsekwencji rosyjskiej agresji. Zostaje prosty kontrast: kiedy kupowaliśmy od Rosji, energia była tania i stabilna; kiedy zaczęliśmy się uniezależniać, pojawiły się wysokie ceny i niepewność – zaznacza Bukowski.

– W rosyjskojęzycznej infosferze ten przekaz jest jeszcze bardziej konsekwentny. Kryzys energetyczny Europy przedstawiano jako samookaleczenie Zachodu po 2022 roku: efekt sankcji, zerwania relacji gospodarczych z Rosją i rezygnacji z rosyjskich surowców. Informacje o poziomie magazynów gazu, cenach czy ryzyku niedoborów służyły jako kolejne dowody na tezę, że Europa odrzuciła rzekomo tanie i przewidywalne źródła energii na rzecz rozwiązań droższych i mniej stabilnych – wskazuje.

– Co równie istotne, opowieść o „niestabilnej Europie" była zestawiana z opowieścią o „stabilnej Rosji". Problemy europejskiego rynku energii pojawiały się równolegle z materiałami o rosyjskich inwestycjach, energetyce jądrowej, nowych partnerstwach i odporności rosyjskiego sektora na sankcje. Odbiorca otrzymywał więc nie tylko diagnozę, że Europa popełniła błąd, ale również gotowy kontrast: Zachód słabnie, podczas gdy Rosja dostosowała się i pozostaje potęgą energetyczną – podkreśla.

Jak wyjaśnia, sednem jest monokauzalność. – Wysokie ceny energii, które są rezultatem wielu nakładających się czynników gospodarczych, geopolitycznych i infrastrukturalnych, zostają sprowadzone do jednej decyzji politycznej: odejścia od Rosji. To niezwykle wygodny mechanizm perswazyjny, bo złożony problem zamienia w prostą historię z jednym sprawcą i jednym pozornie oczywistym rozwiązaniem – wyjaśnia.

Wojna w Ukrainie stała się ważnym elementem energetycznych narracji

Maciej Bukowski zwraca uwagę, że po 2022 roku kwestia energetyki została silnie powiązana z wojną i wsparciem udzielanym Ukrainie.

– Jedną z najbardziej charakterystycznych narracji, którą zidentyfikowaliśmy, było twierdzenie, że wsparcie Ukrainy odbywa się kosztem bezpieczeństwa energetycznego i poziomu życia obywateli państw Unii Europejskiej. W tej ramie Europejczyk nie jest beneficjentem polityki bezpieczeństwa, lecz jej finansową ofiarą – wskazuje.

Ekspert przywołuje przykład z lutego 2026 roku, kiedy spór pomiędzy Słowacją i Ukrainą dotyczący dostaw energii oraz ropy wywołał gwałtowny wzrost liczby wzmianek energetycznych w polskim internecie. Jak podaje Bukowski, techniczny konflikt dotyczący przepływów energetycznych został szybko wpisany w znacznie szerszą opowieść o tym, że interes Ukrainy ma być stawiany ponad interesami obywateli państw Unii Europejskiej.

– Druga narracja, która po 2022 roku nabrała szczególnej siły, mówi, że Europa sama wywołała swój kryzys energetyczny, odcinając się od Rosji. Jest ona ważna właśnie dlatego, że jednocześnie uderza w kilka celów: sankcje, politykę dywersyfikacji, Unię Europejską i pośrednio zasadność ponoszenia gospodarczych kosztów odpowiedzi na rosyjską agresję. W polskim internecie łączy się ona często z krytyką Zielonego Ładu; w rosyjskim przekazie jej centrum stanowi bezpośrednio zerwanie relacji z Rosją po 2022 roku – wskazuje.

– Trzecim bardzo istotnym przekazem jest szersza opowieść o Europie, która utraciła energetyczną kontrolę nad własnym losem. Każdy nowy szok – informacje o magazynach gazu, konflikt dotyczący dostaw, atak na infrastrukturę czy kryzys na Bliskim Wschodzie – może zostać użyty jako dowód, że europejska polityka energetyczna jest niewydolna – wskazuje.

Jako przykład podaje wydarzenia z końca marca 2026 roku dotyczące konfliktu wokół Iranu i cieśniny Ormuz. – Wydarzenie zewnętrzne zostało wykorzystane do budowania obrazu Europy jako obszaru pozbawionego autonomii energetycznej i zależnego od kryzysów, nad którymi nie ma kontroli – wyjaśnia.

eprasa.pl 53220b0f26

PRZEMYSŁ

Polska gospodarka zdała pierwszy egzamin. Teraz zaczyna się prawdziwy test

Polska gospodarka w 2026 roku przyspieszyła. PKB w drugim kwartale zwiększył się o 3,8 proc. rok do roku, inwestycje rosły w tempie dwucyfrowym, poprawiły się wyniki finansowe firm, a przemysł zaczął odzyskiwać dynamikę.

Grzegorz Gajda

Słabiej jednak radzi sobie budownictwo, widać też zastój na rynku pracy, a szybko rosnący deficyt i dług publiczny będą mieć wpływ na wydatki państwa. Zdaniem ekonomistów, teraz zaczyna się trudniejszy test.



FOT. PEXELS.COM

Polska nie rozwija się już wyłącznie dzięki konsumpcji

Mamy dwie informacje. Jedna jest dobra...

Polska gospodarka w 2026 roku wyraźnie przyspieszyła, ale w tej chwili zaczyna etap, w którym samo tempo wzrostu przestaje być najważniejszym wskaźnikiem. PKB w II kwartale zwiększył się o 3,8 proc. rok do roku, inwestycje przedsiębiorstw rosną w tempie dwucyfrowym, przemysł odzyskał dynamikę, a firmy wyraźnie poprawiły wyniki finansowe. Słabiej jednak wygląda rynek pracy, budownictwo nadal ma problemy, inflacja ponownie przyspieszyła, a finanse publiczne są coraz większym źródłem ryzyka.

Lepsze wyniki przedsiębiorstw są pozytywnym elementem obrazu gospodarki. W pierwszym półroczu wynik finansowy netto przedsiębiorstw wzrósł o około 30 proc., a rentowność obrotu brutto zwiększyła się do 5,8 proc.

Produkcja budowlano-montażowa natomiast w lipcu spadła, rok do roku, choć dane dotyczące mieszkań są bardziej optymistyczne. W pierwszym półroczu liczba rozpoczętych budów mieszkań wzrosła o 3,5 proc., a liczba pozwoleń na budowę zwiększyła się o 18,9 proc.

Generalnie, może to oznaczać, że słabsza bieżąca produkcja nie musi przekładać się na równie słabe perspektywy kolejnych kwartałów. Ważne jednak będą koszty finansowania oraz tempo przechodzenia projektów inwestycyjnych do realizacji.

Skrócone dane GUS pokazują:

W II kwartale PKB wzrósł o 3,8% r/r, w okresie styczeń–lipiec produkcja przemysłowa zwiększyła się o 3,6%, natomiast budowlano-montażowa spadła o 2,5%. Zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw było w lipcu o 0,8% niższe niż rok wcześniej.

Prognoza Komisji Europejskiej zakłada na cały 2026 r. wzrost PKB o 3,5%, inflację 3,6%, deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych na poziomie 6,5% PKB oraz dług publiczny 64,5% PKB.

Najważniejsza zmiana gospodarcza dotyczy struktury wzrostu. Polska nie rozwija się już wyłącznie dzięki konsumpcji. Coraz większą rolę odgrywają inwestycje, modernizacja przedsiębiorstw i przemysł. To dobra wiadomość. Problem polega na tym, że obecny impuls inwestycyjny może być tylko czasowy, a w kolejnych latach gospodarce będzie coraz trudniej poprawiać produkcję poprzez zwiększanie liczby pracowników.

Złych informacji jest więcej

Mamy też poważniejszy problem. Polska przez lata szybko nadrabiała dystans do bogatszych gospodarek, zwiększając zasoby kapitału produkcyjnego, jak nowoczesne maszyny, linie produkcyjne, hale fabryczne, komputery, a także drogi czy sieci energetyczne. Firmy i państwo inwestowały w nowoczesny sprzęt i narzędzia pracy, co pozwoliło produkować więcej i efektywniej, dlatego gospodarka stała się silniejsza i bogatsza.

Polska znajduje się w dojrzałej fazie ożywienia gospodarczego. Wzrost napędzany jest już nie tylko konsumpcją, ale również odbiciem inwestycji, które w drugiej połowie tego roku powinny mieć jeszcze większy wpływ na strukturę PKB. W horyzoncie całego 2026 roku wzrost powinien utrzymać się na solidnym poziomie powyżej 3,5 proc. - komentuje Michał Stajniak, wicedyrektor Działu Analiz XTB.

Niemniej w 2027 roku spodziewane jest schłodzenie w kierunku 2,8 proc. PKB, wynikające z wygasania szczytu absorpcji środków z KPO oraz konieczności wdrożenia konsolidacji fiskalnej - ostrzega.

Arkadiusz Balcerowski, ekonomista mBanku dodaje:

Wojna w Iranie nie miała mocno negatywnego wpływu na aktywność ekonomiczną. Wzrost PKB w drugim kwartale roku przyspieszył do 3,9 proc. r/r, a głównym powodem było solidne przyspieszenie po stronie inwestycji. W kolejnych kwartałach spodziewamy się utrzymania dynamiki inwestycji powyżej 8 proc. Spowolnienie wzrostu inwestycji widzimy dopiero w drugiej połowie przyszłego roku, kiedy to zakładamy minięcie cyklicznej górki inwestycyjnej.

Dotychczasowy model rozwoju Polski wciąż przynosi efekty, ale jest coraz trudniejszy i droższy w utrzymaniu. Fabryki, maszyny i drogi starzeją się i zużywają, wymagając nakładów na naprawy i wymianę. Oznacza to, że coraz większa część inwestycji będzie musiała służyć nie tyle tworzeniu nowych mocy produkcyjnych, co odtwarzaniu tych istniejących. Inaczej mówiąc: żeby utrzymać wysokie tempo wzrostu, potrzebne będą jednocześnie większe inwestycje i wyższa produktywność.

Polska nadal rośnie szybciej, ale to nie wystarczy

Polska jest często krytykowana za brak inwestycji. Ekonomiści Banku BNP Paribas tłumaczą:

W przypadku polskiej gospodarki to nie inwestycje brutto mają kluczowe znaczenie, lecz wydatki netto. Są to inwestycje brutto pomniejszone o zużycie kapitału (amortyzację). Pod tym względem Polska wygląda bardzo dobrze, znacznie lepiej niż Czechy, Węgry i Niemcy. Co więcej, w przeciwieństwie do Rumunii, gdzie wskaźnik inwestycji netto do PKB jest od kilku lat wyższy, polska gospodarka nie jest obciążona nierównowagą zewnętrzną, czyli deficytem rachunku bieżącego – tłumaczy Michał Dybuła, główny ekonomista Banku BNP Paribas.

Utrzymanie szybkiego wzrostu mocy produkcyjnych będzie wymagało większych nakładów ogółem, z powodu wyższych kosztów inwestycji odtworzeniowych. Inne kraje będą próbowały zwiększać inwestycje kapitałowe. Polska nie może więc zakładać, że sam napływ zagranicznych projektów inwestycyjnych będzie wystarczającym źródłem przyszłego wzrostu.

Przemysł radzi sobie lepiej niż sądziliśmy

Produkcja przemysłowa w lipcu wzrosła o 5,1 proc. rok do roku, choć było to mniej niż 7,4 proc. w czerwcu. W całym okresie styczeń–lipiec produkcja zwiększyła się o 3,6 proc., wyraźnie poprawiając wynik z analogicznego okresu poprzedniego roku.

Produkcja przemysłowa pozostaje na stabilnym wysokim poziomie, o czym mówi lipcowy odczyt na poziomie 5,1% r/r. Odczyt ten był wyższy od oczekiwań, ale pokazał wyhamowanie w stosunku do czerwca, kiedy dynamika wyniosła7,4% r/r. Produkcja przemysłowa wspierana przez relokację europejskich łańcuchów dostaw (nearshoring) oraz dwucyfrowy wzrost nakładów firm na środki trwałe (+13,7% r/r w I półroczu) – mówi Michał Stajniak.

Stajniak zwraca uwagę, że przedsiębiorstwa przechodzą od modelu konkurowania niskimi kosztami do bardziej zaawansowanego modelu przemysłowo-logistycznego.

Z drugiej strony obserwujemy dalszy marazm w sektorze konstrukcyjnym, co może być powiązane z utrzymywaniem stóp procentowych na wysokim poziomie oraz niepewnością dotyczącą przyszłości, co zwiększa chęci wśród obywateli do większych oszczędności. Niemniej w kontekście dużych inwestycji można oczekiwać przyspieszenia w danych za III kwartał, wraz z pełnym przejściem do fazy wykonawczej projektów z części pożyczkowej KPO – uważa ekonomista.

Konsument wspiera gospodarkę, ale nie będzie już tak istotny

Sprzedaż detaliczna w lipcu wzrosła o 3,9 proc. rok do roku, a wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw zwiększyły się nominalnie o 6,8 proc. Realny wzrost płac wyniósł 3,6 proc. Konsument nadal ma więc pieniądze i nadal wydaje, ale impuls płacowy stopniowo wygasa.

W przypadku spożycia prywatnego drugi kwartał przyniósł lekkie ochłodzenie i wzrost o 2,8 proc. r/r. Spodziewaliśmy się, że konsument będzie wydawał nieco ostrożniej za sprawą stabilizacji wzrostu realnego funduszu płac oraz większej skłonności do oszczędzania. Nasze oczekiwania dotyczące wzrostu konsumpcji prywatnej w kolejnych kwartałach mieszczą się w przedziale 2,5–3 proc. – ocenia Arkadiusz Balcerowski, ekonomista mBank.

To ważny sygnał zmian modelu życia i struktury popytu. Polska staje się gospodarką coraz bardziej usługową i konsumpcyjnie podobną do bogatszych państw Europy.

eprasa.pl 53220b0f26

PROGRAMOWO

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Aneta organizuje komunię syna, której koszt znacząco przekracza możliwości finansowe rodziny. Kieruje nią chęć dorównania bogatej kuzynce Karolinie. Mąż Anety, Krzysztof zastawia zegarek w lombardzie, by opłacić przyjęcie. Z kolei Karolinę, która wyznacza standardy, bawi rywalizacja z Anetą. Mężowie obu kobiet próbują je powstrzymać, a kiedy to się nie udaje, ster przejmują przestraszone ciągłymi kłótniami dzieci. Kazimierz oświadcza rodzinie, że musi ją chronić. Gosia, która wyszła z domu, aby załatwić jakąś sprawę, mimo późnej godziny nadal nie wraca. Marry i Lolek są zaniepokojeni. Andżelika szuka Igorka. Niespodziewanie spotyka się z kimś, kto może wiedzieć, gdzie jest chłopiec.

G. 19:00

Policjantki i policjanci

TV 4

Podczas patrolu, podkomisarz Lena Szulc i posterunkowy Bartosz Sołtys otrzymują zgłoszenie zgłoszenie w sprawie nieprzytomnego mężczyzny, który leży na poboczu drogi. Po przybyciu na miejsce szybko ustalają, że został on potrącony przez samochód. Na domiar złego, Lena wyczuwa od niego dziwny zapach, ale nie jest to woń alkoholu. Poszkodowany zostaje przewieziony do szpitala i tu okazuje się, że został otruty. Zszokowani rodzice ofiary przybywają do szpitala. Żona otrutego mężczyzny z kolei wydaje się niezbyt przejmować całą sytuację. Tymczasem Bartek proponuje Lenie pomoc w związku z zaginięciem Szulca. W tym odcinku poznamy też wielki sekret Roberta Kostyry.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Pierwsze spotkanie Zośki i Giulii jest chłodne.Oliwia wyjaśnia, że po przeczytaniu listu ojca odnalazła Giulię. Kobieta zgadza się porozmawiać wieczorem. Dla Zośki sytuacja okazuje się trudniejsza, niż sądziła. Prosi córkę, aby pozwoliła jej spotkać się z Giulią sam na sam. Oliwia zgadza się pod warunkiem, że matka nie odbierze jej szansy na poznanie brata. W pensjonacie poznają gospodarzy: Francescę i jej braci, Marco i Enzo. Podczas spotkania matki, Oliwia ratuje kilkuletniego chłopca z pomocą Davide. Giulia zapewnia Zośkę, że kiedy spotkała Kamila, nie wiedziała o nich, a gdy poznała prawdę, było już za późno. Rozmowę przerywa pojawienie się Oliwii, Davide i Nico, który polubił córkę Zosi. Na pożegnanie wykonują ten sam gest, którym Kamil żegnał się kiedyś z Oliwią: I'm watching you. Dla wszystkich staje się jasne, że rodzeństwo właśnie się odnalazło.



G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2



Sowiński, po upojnej nocy spędzonej z Kasią, nie osiada na laurach. Przeciwnie – bierze na celownik kolejną lekarkę z kliniki. Tym razem w oko wpadła mu nowa rezydentka Klaudia. Przekonany o swoim nieodpartym uroku, próbuje umówić się z nią po pracy. Ku jego zaskoczeniu, młoda dziewczyna odrzuca jego awanse. Tymczasem Olek po długich namysłach w końcu decyduje się opowiedzieć o swoim konflikcie z szefem Argasińskiemu. A gdy Chodakowski wpada przypadkiem w pracy na siostrę Sowińskiego, dyrektor wybucha nagle wściekłością. I to taką, że o mało nie rzuca się na chirurga z pięściami! Z kolei Iwona postanawia zrobić w życiu „porządki". Powód? Po złych snach i kilku „sygnałach ostrzegawczych" spodziewa się swojej śmierci. Domańska natomiast cały czas próbuje uwieść Marcina i dostaje w końcu od swojej przyjaciółki Klary „deepfake", z Chodakowskim w roli głównej. Kama natomiast zaczyna mieć wyrzuty sumienia. Świadomość, że to przez nią mąż odszedł z pracy, którą kochał i trafił do firmy, której w głębi duszy nie cierpi, nie daje jej spokoju.



G. 21:40

Sprawiedliwi. Trójmiasto

TV 4

Starsza aspirant Patrycja Berg i starszy aspirant Maksym Pietras prowadzą śledztwo w sprawie zaginięcia siedmioletniej Madzi Pałeckiej. Matka dziewczynki jest uzależniona od alkoholu i o zniknięciu córki zorientowała się dopiero po dwóch dniach. Pierwszy trop prowadzi do jej partnera, Adama Walkowskiego – recydywisty, który regularnie bywał w mieszkaniu Pałeckiej i wielokrotnie groził dziecku. Podejrzenia śledczych wzmacnia odkrycie w jego lokalu zakrwawionego ubrania. Wkrótce nad brzegiem stawu policja odnajduje dziecięcy bucik, co budzi obawy, że ciało dziewczynki znajduje się na dnie zbiornika. Równolegle Pietras mierzy się z niespodziewanym dramatem. W wyniku odniesionych obrażeń Siwy ma problemy z pamięcią i nie rozpoznaje przyjaciela. Śledczy robi wszystko, aby pomóc przyjacielowi – niestety bez efektów.

eprasa.pl 53220b0f26

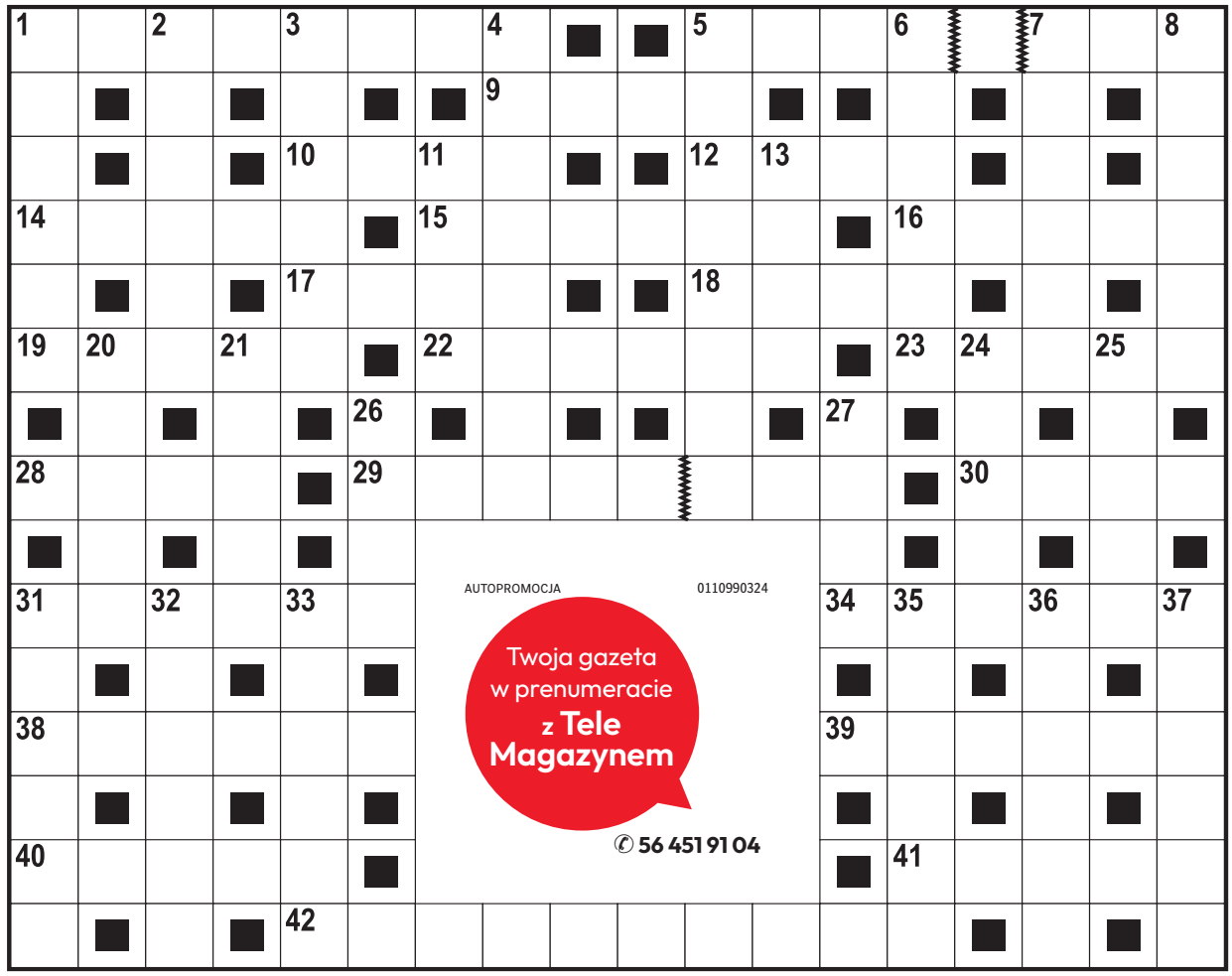
KRZYŻÓWKA NR 138

Poziomo:

1) potrawa z mięsa wołowego,
5) bajka epigramatyczna Ignacego Krasickiego,
9) amerykański stan ze stolicą w Columbus,
10) zimą otula szyję,
12) zmora wielkich aglomeracji,
14) uczeń szkoły wojskowej,
15) dobra opinia o firmie,
16) renkloda o żółtych owocach,
17) kryształ do tamowania krwi,
18) zabieg płucny,
19) transport drewna rzeką,
22) sielankowy utwór poetycki,
23) rząd lamp w teatrze,
28) narzędzie do wyciągania gwoździ,
29) gdy wszystko funkcjonuje poprawnie, zgodnie z planem,
30) efekt ludzkiej pracy,
31) drobny przedmiot reklamowy,
34) przodek konia domowego,
38) grecka muza astronomii,
39) nie opłaci się .... za wyprawkę,
40) „… dla zuchwałych”, film wojenny,
41) na pagonie generała,
42) komedia filmowa z rolą Jacka Lemmona.

Pionowo:

1) największa łódź okrętowa,
2) dawny obszarnik ziemski,
3) rzeczowa gwarancja zwrotu długu,
4) miododajna roślina przyprawowa,
5) zajmuje się badaniem wszechświata,
6) drapieżnik z rodziny kotów, puma,
7) szkoła ponadpodstawowa,
8) pustynia od Atlantyku po Morze Czerwone,
11) afrykańska owca grzywiasta,
13) żyzna gleba nadrzeczna,
20) słaby punkt Achillesa,
21) dawna nazwa stopu kilku metali,
24) imię Barcisia, aktora z „Miodowych lat”,
25) eksperyment w laboratorium,
26) pospolity, kłujący chwast polny,
27) dawniej koncept, krotochwila,
31) konferencja lub klapsa w sadzie,
32) rozmowa dwóch osób,
33) końcowa część powieści,
35) skrywa małżeńskie tajemnice,
36) rogi zwierzyny płowej,
37) opiekuje się cudzymi dziećmi, bona.

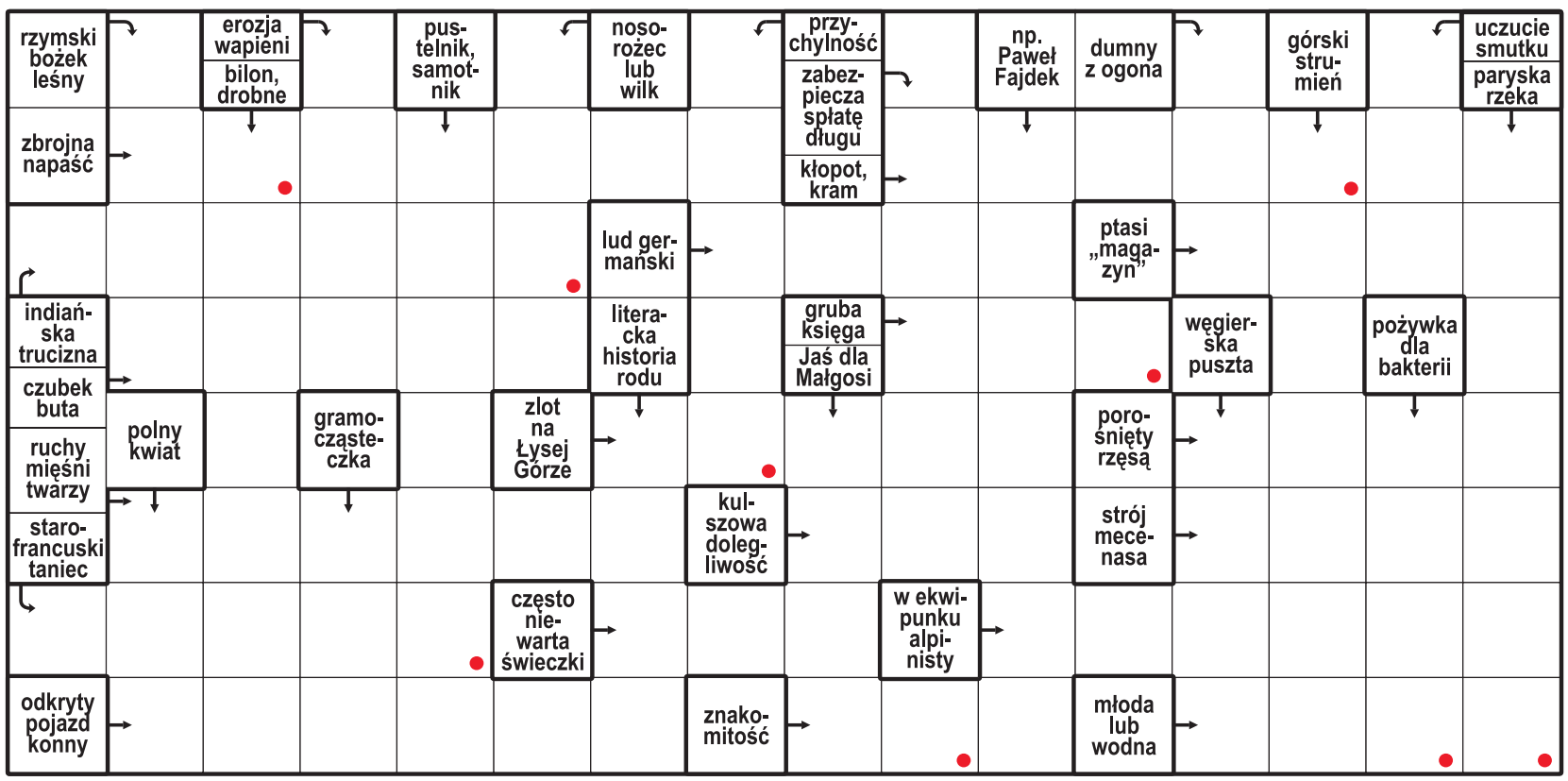


AUTOPROMOCJA 0110990324
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 137

Ż	■	Ż	■	■	D	Z	I	E	K	A	N	■	Ś	■	D	■	D	
A	L	E	K	S	Y	■	M	■	Ł	■	I	G	L	I	W	I	E	
R	■	L	■	■	S	P	I	R	A	L	E	■	I	■	Ó	■	S	
C	H	A	D	E	K	■	E	■	M	■	D	O	Z	O	R	C	A	
I	■	Z	■	K	■	K	R	O	S	N	O	■	■	R	■	■	N	
K	R	O	P	L	A	■	Ó	■	T	■	L	A	M	B	E	R	T	
■	U	■	■	E	■	M	Ż	A	W	K	A	■	■	I	■	Ę	■	
I	M	P	O	R	T	■	Y	■	O	■	■	S	Z	T	U	K	A	
■	B	■	R	■	E							■	I	■	■	A	■	
J	A	S	K	R	A							M	Ę	S	T	W	O	
A	■	■	A	■	T							■	B	■	R	■	R	
K	E	L	N	E	R							K	A	S	Z	E	L	
O	■	A	■	■	Z							U	■	■	A	■	E	
Ś	C	I	A	N	Y							S	C	Y	S	J	A	
Ć	■	K	■	■	K	A	P	I	L	A	R	Y	■	■	K	■	N	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GRAMATURA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez zbędnej zwłoki.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny rytm dnia sprzyja ważnym rozmowom. Horoskop na dziś radzi nie ignorować swoich potrzeb.

Baran (21.03 - 19.04)
Nadejdzie ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zachować elastyczność w działaniu.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliskość z ukochaną osobą doda Ci energii. Horoskop dzienny zapowiada wieczór w miłej atmosferze.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by pokazać swoje pomysły.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia wróci do Twoich relacji. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że rozmowa pomoże zakończyć napięcie.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop dzienny radzi zaufać przeczuciu, nawet jeśli inni wątpią.

Panna (23.08 - 22.09)
Okazja zachęci Cię do działania. Horoskop na dziś podpowiada, by wyjść poza swoją strefę komfortu.

Waga (23.09 - 22.10)
Szczegóły mogą zdecydować o sukcesie. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie spieszyć się z wyborem.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie konkretne efekty. Horoskop dzienny mówi, że docenisz to, co udało Ci się osiągnąć.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nowy pomysł może nabrać kształtu. Horoskop na dziś radzi posłuchać osoby, która spojrzy na sprawę inaczej.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Romantyczny nastrój sprzyja uczuciom. Horoskop dzienny na wtorek wróży udany wieczór...

eprasa.pl 53220b0f26

PRAWO

Opakowania grozy! Przepisy uderzają w małe firmy

Adam Willma

Obowiązuje już unijne rozporządzenie PPWR dotyczące opakowań i odpadów opakowaniowych. Dla małych firm sprzedających towary do kilku państw UE nowe zasady oznaczają absurdalną biurokrację i ogromne koszty



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Nowe zasady oznaczają absurdalną biurokrację i ogromne koszty

PPWR dotyczy niemal każdego opakowania trafiającego na unijny rynek - pudełka, słoika, kartonu wysyłkowego, a nawet, folii i taśmy, nie wspominając o wypełnieniu paczki czy palecie. Z nowymi przepisami muszą liczyć się także sklepy internetowe, niewielcy producenci, rękodzielnicy i jednoosobowe firmy wysyłające towary za granicę.

Polska firma sprzedająca bezpośrednio klientom w innych krajach UE będzie musiała sprawdzić, jakie obowiązki dotyczą opakowań na każdym z tych rynków. Niestety polskie BDO (baza danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami) nie załatwia wszystkich formalności za granicą. W zależności od państwa i sposobu sprzedaży potrzebna może być rejestracja w miejscowym systemie, ewidencja liczby wprowadzanych opakowań, składanie sprawozdań oraz rozliczanie kosztów ich późniejszego zagospodarowania.

Co to oznacza w praktyce?

Mały sklep może zarobić w danym kraju kilkaset złotych rocznie, ale jednocześnie ponosić stałe koszty związane z obsługą tamtejszego systemu. Najdroższa będzie konieczność korzystania z przedstawiciela działającego w innym państwie, jaka rysuje się w dalszej perspektywie. Stawki oferowane na rynku sięgają około 1000 euro rocznie za jeden kraj. Dla małych firm jedynym rozwiązaniem będzie więc zapewne wykreślenie części państw z listy krajów, do których wysyłają towary. To samo może spotkać polskich klientów, którzy będą chcieli zamówić towary z innych krajów.

To unijne rozporządzenie, dlatego jego stosowanie nie czeka na uchwalenie polskiej ustawy. Jednocześnie trwają prace nad krajowymi przepisami, które mają określić m.in. kompetencje organów kontrolnych oraz sankcje za naruszenia. Państwa UE mają czas na przygotowanie przepisów dotyczących kar do 12 lutego 2027. Brak listy kar nie oznacza jednak braku konsekwencji prawnych. Niezgodne opakowanie może zostać wycofane z rynku, jego sprzedaż może zostać ograniczona.

Sprzedawca będzie musiał umieć wskazać, kto odpowiada za konkretne opakowanie, z czego zostało wykonane oraz na jakiej podstawie uznano, że spełnia obowiązujące wymagania. Dlatego będzie musiał mieć wgląd w deklarację zgodności, dokumentację techniczną oraz informacje od dostawców materiałów. Dokumenty muszą dotyczyć faktycznie używanego opakowania, a nie tylko podobnego produktu dostępnego w katalogu producenta.

Firmy importujące towary spoza UE muszą dodatkowo sprawdzić dokumentację opakowań dostarczanych przez zagranicznych kontrahentów.

Od sierpnia obowiązują również ograniczenia dotyczące zawartości PFAS w opakowaniach przeznaczonych do kontaktu z żywnością. Substancje te mogą być wykorzystywane m.in. w materiałach odpornych na tłuszcz i wilgoć. Producent lub sprzedawca korzystający z takich opakowań powinien mieć dokumenty potwierdzające, że nie przekraczają one dopuszczalnych poziomów. Samo zapewnienie dostawcy, że opakowanie nadaje się do żywności, może nie wystarczyć.

W kolejnych latach pojawią się kolejne wymagania dotyczące oznakowania, możliwości recyklingu i udziału surowców pochodzących z recyklingu. Od 2030 ograniczona ma zostać również ilość pustej przestrzeni w części opakowań transportowych, zbiorczych i stosowanych w handlu internetowym. Przy obliczaniu wolnego miejsca znaczenie będą miały także stosowane w paczkach wypełniacze. Firmy produkujące towary na dużą skalę będą musiały zmieniać projekty opakowań i procesy produkcyjne.

Mniejsi sprzedawcy będą musieli policzyć, czy sprzedaż kilku lub kilkunastu przesyłek rocznie do danego państwa pokryje koszty związane z wszystkimi formalnościami. ©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ osobę do pomocy w gabinecie stomatologicznym. Tel. 604-796-927

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011575763

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMANDA

87-100 Toruń, ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja

tel. 56 62 10 811, 516 138 555

wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011575822

„ALPA"

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOREKLAMA 0011549564

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń
Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

EXPRESS BYDGOSKI

GAZETA POMORSKA

NOWOŚCI

0011579832

Pani
Paulinie Małkiewicz

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składa

Piotr Całbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego

wraz ze współpracownikami

0011579907

„Nie odchodzi Ten, Kto pozostaje w sercach bliskich"

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 5 września 2026 r. zmarła nasza kochana Mama,
Babcia, Prababcia, Praprababcia i Siostra

ŚP

Władysława Elzner
lat 89

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek, 10 września 2026 r. o godz. 12:00 Mszą Świętą żałobną w kościele pw. Św. Teresy w Grębocinie.
Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Cmentarzu Parafialnym w Grębocinie.

Pogrążona w smutku Rodzina

eprasa.pl 53220b0f26

Sport

Piłka nożna. W ostatnich niedzielnych meczach 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy Lech Poznań pokonał 1:0 Raków Częstochowa, a Jagiellonia Białystok zwyciężyła 2:1 Śląsk Wrocław.

ŻUŻEL

PSŻ na drodze Abramczyk Polonii do elity. Play off tych ekip to wielkie emocje

Marcin Kozłowski

Bydgoski zespół pewnie pokonał Orła Łódź w rewanżowym spotkaniu półfinałowym Metalkas 2. Ekstraligi i wjechał do finału rozgrywek. O wejście do elity powalczy w dwumeczu z poznańskimi „Skorpionami".

Przed rozpoczęciem sezonu 2026 w Bydgoszczy nikt nie ukrywał, że cel Abramczyk Polonii jest jeden - awans do PGE Ekstraligi. Drużyna krok po kroku zbliża się wykonania tego zadania. Z kompletem 14 zwycięstw - wygrała sezon zasadniczy i w półfinale play off wybrała sobie Orła Łódź. W pierwszym meczu na torze rywala straciła pierwszy punkt w rozgrywkach i zremisowała 45:45.

Rewanż miał być formalnością, ale do 7. wyścigu bydgoscy kibice przecierali oczy ze zdumienia bo ich pupile prowadzili zaledwie 19:17. Później na torze dominowali już tylko poloniści - zwyciężyli 57:33, w dwumeczu 102:78 i awansowali do finału rozgrywek sezonu 2026 w Metalkas 2. Lidze.

- Wyścig po wyścigu, mecz po meczu realizujemy swój plan. Jesteśmy już w finale i przed nami najważniejsze spotkania z Poznaniem. Przez cały sezon ciężko na to pracowaliśmy. Musimy przeanalizować zawody z Orłem bo ich początek nie był w naszym wykonaniu przekonywujący. Nie pierwszy raz jednak potrafiliśmy się podnieść po słabszych pierwszych startach. Narady w parkingu przynoszą efekty. Jesteśmy z zespołem z charakterem na torze i w parkingu - mówi Szymon Woźniak, kapitan Abramczyk Polonii.

Rywalem Bydgoszczan w walce o awans do żużlowej elity będzie PSŻ Poznań, który w półfinale okazał się lepszy od ROW-u Rybnik - 51:39 i 42:48. W sezonie zasadniczym poloniści dwa razy bardzo pewnie pokonali „Skorpiony" - 56:34 u siebie i 51:39.

Starcia obu ekip w play off przynosiły jednak zawsze wielkie emocje. Kibice z pewnością pamiętają finał 2. Ligi Żużlowej z sezonu 2019. W pierwszym starciu w Poznaniu ZOOLeszcz Polonia przegrała aż 31:59. Kiedy wydawało się, że losy awansu są rozstrzygnięte w rewanżu gospodarze dokonali wydawało się niemożliwego i rozbili rywala 61:29.

Do kolejnego bydgosko-poznańskiego starcia w play off doszło w sezonie 2024. Zdecydowanym faworytem była Abramczyk Polonia. Tymczasem na wyjeździe uległa 37:52, a w rewanżu wygrała zaledwie 51:38 i przegrała dwumecz 88:90. Wówczas obowiązywał jednak inny regulamin rozgrywek i Abramczyk Polonia awansowała do półfinału jako lucky loser (szczęśliwy przegrany).

Smaczku tegorocznej finałowej rywalizacji dodaje fakt, że Ryan Douglas, lider PSŻ ma już uzgodnione warunki kontraktu z bydgoskim klubem na sezon 2027 w przypadku awansu. Początek walki o PGE Ekstraligę już w najbliższą niedzielę w Poznaniu, rewanż tydzień później w Bydgoszczy. ©℗

ŻUŻEL

Dokonali tego po 31 latach. Wielki mecz Noricka



FOT. MARCIN ORŁOWSKI

Robert Lambert i Bartosz Zmarzlik teraz spotkają się jeszcze raz na Motoarenie

Joachim Przybył

Pres Toruń o krok od finału PGE Ekstraligi. „Anioły" po ponad 30 latach wygrały w Lublinie, sektor gości oszalał z radości.

Niewielu z kibiców obecnych w sektorze gości w Lublinie pamiętało ostatnie zwycięstwo toruńskich żużlowców na tym torze. Zdarzyło się to w 1995 roku, gdy kluczowe role w ówczesnym Apatorze odgrywali Mark Loram, Tomasz Bajerski i Jacek Krzyżaniak. Potem lublinian nie było w ekstralidze, a jak wrócili to nie tylko przyłożyli ręce do spadku „Aniołów" do I ligi, ale na swoim torze byli zwykle bezlitośni.

Od ubiegłego roku torunianie biorą rewanż za lata upokorzeń. W sezonie 2025 pokonali Motor w dwumeczu o złoto, choć w Lublinie znowu uzbierali tylko 38 punktów. Teraz otworzyli sobie drogę do finału w sezonie 2026, bijąc wicemistrzów Polski na ich terenie. Bohaterem była cała drużyna, ale dwa ogniwa były szczególnie ważne. Absolutną sensacją meczu był Norick Bloedorn, który wygrał kluczowe wyścigu numer 13 i 14, akurat wtedy, gdy Motor pierwszy raz objął prowadzenie. W pierwszych z nich nie dał szans Bartoszowi Zmarzlikowi. Młody Niemiec zaliczył więc kolejny udany wyjazd w rundzie rewanżowej.

- Lubię ten tor, to klasyczny, niemiecki tor w starym stylu. Czułem, że mam szansę na dobry rezultat. Wystartowałem świetnie w pierwszym biegu. Potem wprowadziliśmy drobną zmianę i po prostu starałem się jechać swoje. Praca sprzęgła była bez zarzutu , to świetne uczucie - podsumował Bloedorn, który świetny występ opłacił drobną kontuzją: w jednym z wyścigów stopa zaplątała mu się w szprychy koła innego motocykla.

Drugim filarem Pres w Lublinie był Mikkel Michelsen. On także miał nieudaną rundę zasadniczą. W wielu meczach rozczarowywał, play off rozpoczynał ze średnią poniżej 1.8 pkt. W Lublinie był najlepszym zawodnikiem meczu, a największą satysfakcję sprawiło mu pokonanie Bartosza Zmarzlika w finałowym wyścigu.

- Świetny mecz, bardzo solidny występ całej drużyny. Każdy dorzucił cenne punkty. Rozmawialiśmy o tym przez cały sezon: potrzebujemy tego, aby wszyscy „kliknęli" w tym samym czasie - powiedział Michelsen. O swojej dyspozycji dodał: - Ostatnie kilka lat nie szło mi tu najlepiej, więc wróciliśmy do podstaw. Dobraliśmy silniki i ustawienia zbliżone do tych z czasów, gdy tu jeździłem. To ułatwiło mi zadanie, a dobre starty tylko dodatkowo pomogły.

Cały mecz ustawił początek, cztery pierwsze wyścigi to było trzęsienie ziemi i prowadzenie Pres 17:7. Zaskoczyli juniorzy, którzy pięć dni wcześniej byli tłem dla rywali w DMP juniorów, a w niedzielę pewnie wygrali swój wyścig 5:1.

- Goście lepiej przystosowali się do warunków na torze, szybciej puszczali klamkę sprzęgła i to cała tajemnica. My jeździmy w tym roku trochę słabiej niż w poprzednich spotkaniach -przyznał Jacek Ziółkowski z Motoru.

Rewanż w Toruniu w niedzielę o godz. 19.30. - Pamiętajmy, że to dopiero pierwszy mecz. Wciąż czeka nas rewanż u siebie i niczego nie traktujemy jako pewnik. Wygrana cieszy, ale przed nami wciąż dużo pracy - przestrzega Michelsen.

MOTOR LUBLIN - PRES GRUPA DEWELOPERSKA TORUŃ 42:48

MOTOR: Vaculik 2+1 (0,1,-,1), Lindgren 4 (2,2,0,0,0), Worynа 8 (1,3,1,3,0), Cierniak 9 (0,1,3,3,2), Zmarzlik 14 (2,3,3,3,1,2), Bańbor 2+1 (1,1,0), Jaworski 3+1 (0,1,2)

PRES: Dudek 4+1 (3,0,1,0), Lambert 6 (1,2,2,t,1), Bloedorn 9+2 (2,0,1,3,3), Michelsen 12 (3,2,2,2,3), Sajfutdinow 11+1 (3,3,2,2,1), Kawczyński 3+1 (2,0,0,1), Duchiński 3 (3,0,0)

W DRUGIM PÓŁFINALE

Unia Leszno - Sparta Wrocław 35:55

UNIA: Zengota 6, Kołodziej, 3+1, Cook 8+1, Rew 5, Pawlicki 8, Parnicki 2, Konieczny 3.

SPARTA: Bewley 10+2, Janowski 11, Kurtz 6+1, Obst n/s, Łaguta 15, Kowolik 6+1, Andersen 7

KRÓTKO

Piłka nożna

Elita zaczyna rozgrywki

Dziś odbędą się pierwsze spotkania 1. kolejki Ligi Mistrzów. Zagrają: AEK Ateny - LASK Linz (godz. 18.45 - transmisja w Canal+ Extra 3), Club Brugge - Aston Villa (18.45 - Canal+ Extra 2), Real Madryt - Inter Mediolan (21 - Canal+ Extra 1), Borussia Dortmund - Villarreal (21 - Canal+ Extra 2), FC Porto - Manchester City (21 - TVP 1, Canal+ Extra 6, Canal+ 360), LOSC Lille - Betis Sevilla (21 - Canal+ Extra 3). W Canal+ Extra 4 zaplanowana jest multiliga. Trofeum broni PSG, które w finale pokonało Arsenal Londyn. **(MK)**

Koszykówka

Puchar został w domu

Anwil Włocławek zdobył Kasztelan Basketball Cup po zwycięstwie ze szwedzkim zespolem Sodertalje Kings 87:45 (23:10, 27:14, 23:9, 14:12). Punkty dla gospodarzy zdobyli: Hines Jr 21 (7 zb., 3 as.), Lecomte 14, Freeman 12 (10 zb.), Słupiński 12 (6 zb.), Strong 11 (4 as.), Łazarski 9, Vanwijn 5 (6 zb., 3 as.), Szlachetka 3 (4 as.). Enea Łaciate Astoria pokonała w sparingu Trefl Sopot 94:88, punkty: Taylor 17, Ogundiran 15, Andersson 15, Brembly 14, Kamiński 9, Kimbrough 8, Ptak 8, Wińkowski 4, Thomas 2, Kłaczek 2. **(JP)**

eprasa.pl 53220b0f26